

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 6-22, z odnośnikiem do domu 5-22, dla odbierających pismo na miejscu 4-22. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku dalańszości siły wyższej, lub innych czynników administracyjnych pismo nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 32, TELEFON 22-43. Godziny przyjęć Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dołączono zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

**CENY OGŁOSZEŃ:** według cennika Nr 1. Za wiersz milimetry w części ogłoszeniowej 34 gr. Drobne ogłoszenia: za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia różnego, czasy zniżone. Ogłoszenia na słowo 24 gr. Wyrazy ponad 10 liter licza się podwójnie. Nagłówki (tłusty druk, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, omieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Konta bankowe: Pocztowa Kasa Czek: Warszawa Nr 656, Emissionsbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 75

Częstochowa, niedziela 30 marca 1941 r.

Rok III (XXXVI)

## Matsuoka z wizytą u Kanclerza Rzeszy

### Rozmowa w obecności ambasadorów z Tokio i Berlina — Poruszono wszystkie aktualne zagadnienia polityczne — Niemcy i Japonię łączy serdeczna przyjaźń

#### Konfiskata samolotu misyjnego w Kanadzie Brutalne postępowanie wobec misyj katolickich

Citta del Vaticano, 29 marca. — W ciągu środy nadeszła do Watykanu wiadomość o zajęciu przez rząd kanadyjski lotodłomacza i samolotu katolickiej misji w Zatoce Hudsona, należących do braci zakonu Niepokalanego Poczęcia N.P.M. Poprzednio samolot ten służył do lotów inspekcyjnych wikariuszowi apostołskiemu. Misja musiała obecnie powrócić do dawnych środków komunikacyjnych, mianowicie parowców i sanek zaprzęzonych w psy i w ten sposób odbywać swoje posłannictwo.

Ojciec święty Pius XII nie odprawi w tym roku uroczystego nabożeństwa Wielkanocnego w bazylice św. Piotra. W kołach watykańskich uważa się za niewskazane, iż papież będzie się na balkonie bazyliki św. Piotra i udzielił błogosławieństwa urbi et orbi.

#### OBURZENIE WE FRANCJI Transport zboża dla Francji uległ konfiskacie

Rzym, 29 marca. — Jak donosi „Popolo di Roma” z Targernu Anglii zatrzymali francuski statek handlowy, płynący z ładunkiem zboża z Casablanca do Marsylii, a następnie pod eskortą przewieźli do Gibraltaru, gdzie ładunek uległ konfiskacie. Ten ostatni akt brutalności brytyjskiej marynarki mający na celu wygodzenie cywilnej ludności francuskiej, wywołał w kraju żywe oburzenie.

#### WYWIAD „PETIT PARISIEN”

70 000 byłych żołnierzy francuskich powróciło już do domów

Paryż, 29 marca. — W wywiadzie ogłoszonym przez „Petit Parisien” z 23 marca, specjalny pełnomocnik marszałka Petaina dla spraw jeńców wojennych, ambasador Scapini, podkreślił fakt, że w myśl art. 20 układu o zawieszeniu broni wszyscy jeńcy wojenni mają pozostać w obozach, aż do podpisania układu pokojowego. Dzięki jednak życzliwemu i spontanicznemu stanowisku rządu niemieckiego, dotychczas zdołano już 70.000 jeńców wojennych przewieźć do ich miejsc rodzinnych. Rozchodzi się tu o 30.000 internowanych ze Szwajcarii, 28.000 ciężko rannych i chorych, oraz 11.000 żołnierzy wszystkich stopni służbowych francuskiego korpusu sanitarnego.

#### FRANCUZI

SĄ ODWAŻNYMI MĘCZYZNAМИ  
Wysokie wyróżnienie dla francuskich jeńców wojennych

Paryż, 29 marca. — Trzech francuskich jeńców wojennych nazwiskiem Roger Cussac, Marcel Legrand i George Loiseau znajdujących się w niemieckich obozach jeńców zostało obdarowanych przez władze niemieckie nagrodami pieniężnymi za to, że podczas swej niewoli w Niemczech wytrwali w narażeniu własnego życia kilka osób z niebezpieczeństwa śmierci. Cussac dzięki osobistej interwencji uratował pewnego oficera niemieckiej policji od pewnej śmierci, Legrand ocalił pewne dziecko przed nieszczęśliwym wypadkiem, a Loiseau ocalił pewną dziewczynę niemiecką z groźnego niebezpieczeństwa. Ponadto wszystkim trzech jeńców francuskich wyróżniono specjalną pochwałą wzmianką w czasie apeli obozowych.

Berlin, 29 marca. — W czwartek po południu Kanclerz Hitler w obecności ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa przyjął w nowej kancelarii Rzeszy ministra spraw zagranicznych cesarstwa Japonii Yosuko Matsuokę i odbył z nim dłuższą rozmowę, przy której byli również obecni ambasador japoński w Berlinie Oshima oraz ambasador niemiecki w Tokio Off. Rozmowa dotyczyła wszystkich aktualnych zagadnień politycznych i przebieg jej był nacechowany atmosferą serdecznej przyjaźni, jaka łączy Niemcy i Japonię. Po konferencji z Kanclerzem Hitlerem minister Matsuoka udał się pod Pomnik Chwały w Alei pod Lipami, gdzie złożył hołd poległym bohaterom niemieckim w czasie wojny światowej i w wojnie obecnej, przy czym złożył pod pomnikiem wieniec laurowy. Wieczorem na cześć ministra Matsuoki odbyło się przyjęcie, wydane przez ministra spraw zagr. v. Ribbentropa.

### Ribbentrop: „Dla Niemiec wojna jest wygrana” Matsuoka: „Największy pakt w historii świata”

Minister spraw zagranicznych Rzeszy wydał raut w berlińskim hotelu „Esplanade” na cześć wysłannika Tenno — Przemówienia obu mężów stanu — Gośćmi byli członkowie dostojny rząd Rzeszy i partii oraz dyplomaci państw sprzymierzonych w Pakcie Trzech

Berlin, 29 marca. — We czwartek wieczór, w drugim dniu pobytu ministra spraw zagranicznych cesarstwa Japoni Yosuko Matsuoka w stolicy Rzeszy wydał minister spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentrop na cześć wysłannika Tenno przyjęcie w hotelu Esplanade, które stało się wyrazem serdecznych uczuć, jakie wzbudziła w Niemczech wizyta japońskiego ministra spraw zagranicznych.

Dostojny gość japoński zjawił się na czele delegacji, towarzyszącej mu w stolicy Rzeszy, w towarzystwie ambasadora japońskiego w Berlinie generała Oshima wraz z członkami ambasady.

Na przyjęciu byli obecni ambasador Włoch Alfieri, poseł węgierski Sztójay, poseł bułgarski Draganow, poseł Mandzukuo Lue, poseł jugosłowiański Andrić, poseł słowacki Cernak i poseł rumuński Bossy. Ze strony niemieckiej wzięli udział w przyjęciu szef Naczelnej Komendy Sił Zbrojnych generały marszałek polny Keitel, kilku ministrów Rzeszy, szef państwa, SS Himmler, oraz liczni inni wysocy dostojnicy Rzeszy.

Minister von Ribbentrop powitał ministra Matsuokę następującym przemówieniem:

„Wasza Ekscelencjo!

Panowie!

Kiedy po zawarciu Paktu Trzech Mocarstw we wrześniu ub. roku w imieniu rządu Rzeszy zaprosiłem Waszą Ekscelencję do Niemiec, wyraziłem równocześnie życzenie i nadzieję, że pomimo wielkiej odległości, dzielącej nasze kraje, wizyta ta niewątpliwie rychło dojdzie do skutku. Obecnie życzenie to stało się faktem i po raz pierwszy od czasu istnienia państwa niemieckiego i cesarstwa Japonii mamy możliwość oglądania w murach naszej stolicy ministra spraw zagranicznych Tenno. My wszyscy członkowie rządu Rzeszy, przedstawiciele państwa, partii i sił zbrojnych odczuwamy z tego powodu gorącą radość, a równocześnie, jak to mogliśmy wczoraj stwierdzić, tę radość i entuzjazm z powodu obecnej wizyty podziela również szersze całe naród niemiecki. Zwiolowe przyjęcie, jakie stolica Rzeszy

zgotowała samorzutnie w dniu wczorajszym Waszej Ekscelencji jest wyrazem naturalnej i serdecznej sympatii, z jaką naród niemiecki odnosi się do narodu japońskiego.

Te uczucia radości i zadowolenia z powodu przybycia naszego, całym sercem oczekiwanego Gościa z Dalekiego Wschodu są tym głębsze, że w Panu Panie ministrze spraw zagranicznych możemy powitać męża, którego słowa i czyny z ubiegłych lat okazały nam, iż Pańskie idee są ściśle pokrewne naszym ideom, że przemawia Pan językiem, który rozumiemy i że przede wszystkim Pan w imieniu Japonii, jest również drogą, na jaką musieliśmy zdecydować się Niemcy. Kiedy w r. 1933 Japonia jako pierwsze mocarstwo odwróciła się od genewskiej Ligi Narodów, Pan — jak to wszyscy wiemy — jako przedstawiciel swego kraju w Genewie oświadczył, że ostatecznie, iż Liga Narodów więcej ucierpi z powodu wystąpienia Japonii, niż sama Japonia. Pańska przepowiednia miała się wcześniej spełnić niż to panowie genewscy mogli w ogóle uważać za możliwe, ponieważ jeszcze w tym samym roku z Ligi Narodów wystąpiły Niemcy, a dziś ten osobliwy związek, to jest ta przez Anglię wymyślona spółka, mająca na celu utrzymywanie w stanie poniżenia i niewolnictwa przyzwolone narody, przebywa na emigracji w Ameryce! Zasadniczo biorąc, już wtedy więc istniało daleko idące ideowe porozumienie pomiędzy naszymi oboma młodymi narodami w sprawie polityki, jaką należy obrać wobec potęg starego świata, porozumienie, które w następnych latach doprowadziło do coraz ściślejszej współpracy i które znalazło swój punkt kulminacyjny w zawarciu Paktu Trzech Mocarstw w 27 września ub. roku. Świat wie, w jak wybitnym stopniu Wasza Ekscelencja opowiedziała się za ideą tego paktu i że w dużym stopniu Pańskie inicjatywy i energii na terenie Japonii należy przypisać, iż doszedł

#### Polacy pracują

Kraków, w marcu.

Zdajemy sobie sprawę z naszych wad, a zarazem i zalet społecznych, ważnym jest jednak dla skontrolowania swojego samopoczucia zbiorowego, usłyszenie z ust obcych, nawet krytyczne nastawionych, opinii o naszych zdolnościach i charakterze. Nawet krytyka negatywna może mieć pod tym względem bardzo cenne następstwa, ponieważ dzięki niej można się ustrzec, od zbytniego przeceniania siebie samych. Niemniej należy podkreślić, że i dodatnia ocena posiada wiele korzystnych stron. Podnosi na duchu, zachęca do dalszych wysiłków i pozwala docenić własną wartość. Wiadomym jest przecież powszechnie, że pochwała jest najlepszą zachętą, gdyż budzi ona nie tylko uczucie zadowolenia, ale także wdzięczności wobec tego, który umie dostrzec się dodatknych cech tam, gdzie podkręślenie stron ujemnych mogłoby być nawet uważane za podjęcie do ich naprawy.

W takim niezwykle dodatnim dla Polaków nastroju, opisuje swoje wrażenia z Generalnego Gubernatorstwa korespondent „Deutsche Allgemeine Zeitung” p. Max Bergemann w korespondencji z Krakowa, zamieszczonej w jednym z ostatnich numerów tego pisma. P. Bergemann podkreśla na wstępie słowa Generalnego Gubernatora dra Franka, iż Gen. Gubernator sta się ojcowizną narodu polskiego. Z tego też powodu, jak pisze dalej dziennikarz niemiecki — współpraca ludności miejscowej w odbudowie kraju posiada szczególnie doniosłe znaczenie. Jeżeli się obserwuje wyniki uzyskane na tym obszarze w ciągu półtora roku po zakończeniu działań wojennych, to musi się mimowolnie porównanie z motorem, który dostarcza energię zapewniającą spokojny ruch wielkiej maszyny. Motorem takim według porównania publicysty niemieckiego są Niemcy, którzy we wszystkich dziedzinach trzymają w swoich rękach kierownictwo i inicjatywę. Oni dają linie wytyczne i stwarzają formy do ich urzeczywistnienia, ale do współpracy w najszerszym zakresie wciągają ludność miejscową.

Kiedy jadąc z Niemiec przekracza się granice Generalnego Gubernatorstwa — pisze p. Bergemann — na stacji granicznej spotyka się z pierwszymi polskimi funkcjonariuszami kolejowymi. Polscy maszyniści prowadzą parowozów, polscy konduktorzy kontrolują bilety. Spotyka się ich w wielkiej ilości na wszystkich odcinkach kolejowych i na wszystkich dworcach. Ogółem Niemiecka Kolej Wschodnia zatrudnia w obecnej chwili około 47.000 polskich kolejarzy. W stosunku do tej cyfry, ilość urzędników niemieckich jest niezwykle szacunka. Wyniki pracy personelu polskiego na kolejach okazały się w ciągu szeregu miesięcy zupełnie zadowalające. Wielokrotnie czynili kierownicy wyrażali polskim pracownikom podziękowanie i uznanie za ich wysiłki. To samo należy powiedzieć o polskich pracownikach Niemieckiej Poczty Wschodniej, która zatrudnia obecnie około 13.000 Polaków na 1500 placówkach pocztowych.

Wszystkie miasta Generalnego Gubernatorstwa z wyjątkiem Niemieckiego Przemysłu, posiadają w dalszym ciągu swoje polskie zarządy miejskie z polskimi urzędnikami, pozostającymi pod kontrolą niemiecką. Udział polskiej policji w zwalczaniu tajnego handlu, przestępczości kryminalnej, oraz jej praca nad podniesieniem bezpieczeństwa ruchu na drogach publicznych, stały się już dzisiaj w życiu Generalnego Gubernatorstwa czynnikami wprost nieodzownymi. Wielu z tych funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa, którzy w swoich granatowych przedwojennych mundurach pełnią dalej służbę zarówny w miastach jak i w wsiach, ryzykowało niejednokrotnie życie przy wypełnianiu swych obowiązków. Również straża pożarna po nowym przeszkoleniu nie szczędzą sił, czuwając nad bezpieczeństwem życia i mienia współobywateli.

Dziennikarz berliński znajduje również słowa uznania dla szerokiego maschłowp polskich, którzy w myśl wskazań niemieckich czynników nadzorczych w rolnictwie, pracują z całym oddaniem nad wywyższeniem kraju. Robotnicy polscy pracują setkami tysięcy w fabrykach nad przywróceniem produkcji gospodarce do odpowiedniego poziomu. Również setki tysięcy Polaków zatrudnionych jest przy budowie dróg przy wielkich inwestycjach melioracyjnych, przy regulacji rzek, oraz w leśnictwie i gospodarce drzewnej. Jeżeli rezultaty pierwszego roku w wielu dziedzinach, głównie zaś w za-

kresie budowy dróg są wprost zdumiewające, to robotnicy polscy mają także swój udział w tym dziele. Na uznanie zasługuje działalność Polskiej Służby Budowlanej, która wprowadzono najpierw w obwodzie krakowskim. Dała ona tam tak korzystne wyniki, że obecnie rozszerzono ją na cały obszar Generalnego Gubernatorstwa. Młodzi ludzie przez okres siedmiu miesięcy w roku oddają swoje siły na usługi społeczeństwa, pracując przy różnych robotach publicznych z całym zapałem. O wydajności pracy Polskiej Służby Budowlanej świadczy fakt, że w ciągu pierwszych dwóch tygodni ostatniej zimy wykonała ona nie mniej jak 737.000 dniówek przy usuwaniu śniegu.

Korespondent wspomina wreszcie o wielkim zjeździe polskich burmistrzów, wójtów i sołtysów w jednej z sal w Krakowie, z okazji wprowadzenia w urząd wydziału związku gmin. Na zjazd ten przybyło 1200 przedstawicieli polskiego samorządu celem wysłuchania szczegółów programu prac, jaki mają do spełnienia gminy dla podniesienia gospodarczego kraju, nastawionego bynajmniej nie dla założeń zbrojonych, ale wyłącznie dla celów pokojowych. Podobne zjazdy odbyły się również w Jarosławiu i w Nowym Targu, przy czym niektórzy wójtowie i sołtysi odbyli drogi wynoszące 80 km. i więcej, aby wziąć udział w zjeździe i wysłuchać wskazań naczelnych kierowników władz administracyjnych w sprawach dotyczących swoich gmin.

## Wysiłki celem szybkiego przywrócenia pokoju

Dalszy ciąg przemówień ministra von Ribbentropa i ministra Matsuoki Anglia izolowana — Serdeczne zwroty wysłannika Tenno pod adresem Niemiec

on do skutku. Z tego powodu uważam za okazję do szczególnej radości, iż mam mam zaszczyt w imieniu rządu Rzeszy oraz wszystkich tu obecnych powitać jak najserdeczniej ministra spraw zagranicznych cesarstwa Japonii w Niemczech. Oby Pański pobyt w Berlinie, a następnie w Rzymie przyczynił się do jeszcze ściślejszego ukształtowania przyjacielskich stosunków między Niemcami, Włochami i Japonią i do zjednoczenia tych państw w nierozdzielny sojusz-wspólnie toczonyj wojny. Pańska wizyta w Niemczech przyniosła na niezmiernie doniosły okres zarówna dla Europy, jak i dla całego świata, mianowicie na okres ostatecznej wojny z Anglią.

Te ostatnią fazę wojny, narzuconej nam przez Anglię, z lekceważeniem wszelkiego prawa i wbrew wszelkiemu rozsądkowi, prowadzi cały naród niemiecki i sprzymierzony z nami naród włoski z fanatyzmem, nie mającym przykładu w dziejach. Każda bomba, spadająca na Anglię zbliża o krok to wypiarskie państwo do jego ostatecznego zniszczenia, z każdą toną zatopionego tonażu okrętowego tonie niepowrotnie cząstka Wielkiej Brytanii, zaś nasza armia stoi w pogotowiu. W gruncie rzeczy w naszym najśliszym przekonaniu los Anglii jest już rozstrzygnięty. Wiemy dzisiaj, że wojna dla Niemiec i ich sprzymierzeńców jest wygrana — a wierzymy, że z końcem bieżącego roku 1941 będzie wiedział o tym cały świat.

Anglia, która rozpoczęła wojnę, aby znów, jak poprzednio, zmobilizować narody przeciwko Niemcom, jest w rzeczywistości dzisiaj izolowana. Podczas kiedy Niemcy i Włochy zaliczają większą część świata do swoich przyjaciół i sprzymierzeńców, to tak zwani „alijanci” Anglii składają się w większości z pojedynczych reprezentantów dawnych filozoficznych rządów europejskich, jednak bez ich narodów. Przeciwnie takim nieprzyjaciółom stoją zaś dzisiaj trzy wielkie mocarstwa, sprzymierzone w Pakcie Trzech oraz państwa, jakie dołączyły się do nich, a które świadomo są zjednoczenia naszych losów na śmierć i życie.

Los Niemiec i Włoch jest dzisiaj również losem Japonii, oraz odwrotnie. Ten związek państw, złączonych wspólną losów jest zdecydowany wystąpić przeciwko każdemu, kto by usiłował przyczynić się do rozszerzenia lub przedłużenia wojny i tym samym przeciwdziałania celom sprzymierzonych, polegających na szybkim przywróceniu pokoju światowego. Związek ten jest dalej zdecydowany przyreorganizowaniu

obszarów życiowych w Europie i na Dalekim Wschodzie, przewidzianych przez samą naturę dla ich narodów, nie dopuścić do mieszania się żadnych innych czynników, bez względu na to, skądby ono mogło pochodzić.

Wasze Ekscelencjo! Nasze narody, które mogą się poszczycić historią wielu tysięcy lat prowadzą dziś walkę o swoje prawa życiowe, która być może, zdecydować o losach naszych narodów na setki lat naprzód. Walka ta jest walką moralną w najwyższym tego słowa znaczeniu, ponieważ na pytanie czy może zwyciężyć kraj, którego kierownicy wypowiedzieli wojnę, aby w dalszym ciągu utrzymać swą tyranie nad uciśkanymi narodami, czy też mocarstwa, które podjęły racjonalną rekawicę, aby bronić przywróconej przez siebie wolności narodowej również przeciwko zewnętrznemu światu, odpowiedź nie powinna być trudna. Faktycznie już dzisiaj setki milionów ludzi wychylikę z upragnieniem tego świata, zbudowanego na prawdziwie społecznych fundamentach i z każdym dniem przejmują się coraz bardziej tymi nowymi ideami wolności. Pakt Trzech Mocarstw jest fundamentem politycznym, na którym młode narody wywalczą zwycięstwo i wolność.

Minister von Ribbentrop zakończył toastem na cześć Tenno, wielkiej Japonii oraz na pomyślność i rozkwit narodu japońskiego.

Z kolei minister Matsuoka podziękował ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy za przyjęcie, oświadczając co następuje:

„Wasze Ekscelencjo! Panowie!

Wyrażam moje najserdeczniejsze podziękowanie za niezmiernie uprzejme słowa powitania, jakie Pan, Panie ministrze Rzeszy, raczył właśnie do mnie wystosować. Proszę pozwolić, że pokrótce na nie odpowiem.

W dniu 27. września ubiegłego roku zawarliśmy Pakt Trzech Mocarstw, który doszedł do skutku dzięki doskonałemu przygotowaniu, sprawionemu przez Pańską energiczną współpracę, Panie ministrze Rzeszy, przy czym niemiecki ambasador, generał brygady Ott oraz ambasador Stahmer, przysyłający przez Pana do mnie, godnie Pana reprezentowali w Tokio.

Co się tyczy znaczenia i celów paktu, to przyłączam się pod tym względem szczerze do Pańskich wywodów. Panie ministrze Rzeszy: jest on stworzeniem wspólnoty losów, obliczonym na wszelkie ewentualności. Ze względu na swoją istotę jest on paktem pokojowym, gdyż ma zapobiec rozszerzeniu obecnej wojny; ponadto ma on zdecydowanie

## Atak na transport u wybrzeża Walii

Berlin, 29 marca. — Naczelną Komenda Sił Zbrojnych komunikowała w dniu 28 marca: — „Lotnictwo kontynuowało również w dniu wczorajszym walkę przeciwko brytyjskiej żegludze. U południowo-zachodnich wybrzeży Walii zaatakowały 3 samoloty bojowe silnie strzeżony konwój nieprzyjacielski, przy czym spowodowały zatopienie 3-ech statków frachtowych łącznej pojemności 15.000 bnt. Ponadto uszkodzono pociskami bomb 4 statki pływające w wspomnianym konwoju, oraz 5-ty statek napotkany w rejonie morskim opodal wybrzeża Walii. Samoloty wywiadowcze atakowały w ciągu dnia obiekty portowe, fabryczne i kolejowe na terenie kilku miast w Anglii południowej, obrzucając je skutecznymi bombami. W ciągu nocy nieprzyjaciel dokonał natarcia przy użyciu słabszych sił powietrznych na teren Niemiec zachodnich. Wskutek zrzucaenia bomb kruszących i zapalających w kilku miejscowościach powstały szkody jedynie wśród budynków mieszkalnych. Jest kilka zabitych i rannych wśród ludności cywilnej. Przy pełnym powodzeniu ataku na transport konwojowany u wybrzeży Walii odznaczył się szczególnie kapitan Müller, który dowodził jednostkami jako zastępca komendanta grupy. W ataku nurkowym zniszczył on osobiście 3 statki handlowe. Wymieniony w komunikacie wojennym z dnia 27 marca atak na pewien zakład przemysłowy brytyjskiego lotniczego przemysłu zbrojeniowego, dokonany był przez jeden samolot nurkowy i przeprowadzony z niezwykłą skutecznością w bohaterским locie nurkowym. Załoga tego samolotu składała się z porucznika von Felda jako komendanta, oraz sierżantów Schönhoffa, Janopisa i Ribica. W dniu wczorajszym nieprzyjaciel utracił 6 samolotów, z czego 3 w czasie próby wtargnięcia w ciągu ubiegłej nocy nad Niemcy zachodnie przez nocne myśliwce i artylerię przeciwlotniczą. Zaginął jeden samolot niemiecki.”

## Skuteczny atak na port w zatoce Suda

Rzym, 29 marca. — Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco: — „Na froncie greckim działalność artyleryjska. Nasze eskadry lotnicze bombardowały w lotach nurkowych nieprzyjacielskie stanowiska i magazyny zaopatrzenia. W nocy z 25 na 26 marca jednostki bojowe włoskiej marynarki wojennej wdarły się do zatoki Suda na Krecie i zaatakowały zakotwiczone tam statki wojenne i transportowe, zadając nieprzyjacielowi dotkliwie straty. Jeden nieprzyjacielski statek wojenny zatonął. Angielskie samoloty bombardowały kilka włoskich baz na Morzu Egejskim. Kilka osób zostało rannych. Po 6 tygodni trwających nieprzerwanych i krwawych walkach, nieprzyjacielskie oddziały zdobyły Keren. Bitwa toczy się nadal w bezpośrednim sąsiedztwie tej miejscowości. W rejonie Harrar nasze wojska opuściły miasto Harrar, aby uniknąć bombardowania tej miejscowości. Nasze eskadry bombowców obrzuciły bombami rozpryskowymi wiele nieprzyjacielskich samochodów na wschód od miasta, ostrzelując je również z karabinów maszynowych.”

bronić przed wzmieszeniem się obcych terenowo mocarstw do sfery interesów Japonii na Dalekim Wschodzie oraz sfery interesów Niemiec i Włoch w Europie, przez co oddaje się najlepszą przysługę pokojowi światowemu. Inne narody uznają w coraz szerszym stopniu doniosłość tego paktu; wiele przyłączyło się już do tego paktu od chwili jego zawarcia, co w najlepszy sposób dokumentuje sukcesy polityki osi. Stanowi to powód do najwyższej radości, że mogą tu widzieć przedstawicieli tych narodów, zaprzyjaźnionych obecnie z nami w tak głęboki sposób.

Bezpóśrednio po zawarciu paktu był Pan łaskaw zaprosić mnie do złożenia wizyty w Niemczech. Przyjąłem Pańskie uprzejme zaproszenie i przyrzekłem przybyć tu niezwłocznie, skoro tylko zezwala mi na to moje urzędowe zajęcia. Równocześnie dziękuję za zaproszenie przez włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano. Przez dłuższy czas musiałem odmawiać sobie wyjazdu do Niemiec i Włoch; teraz jednak, kiedy akcja pośrednicząca między Sjamem a francuskimi Indochinami została doprowadzona do szczęśliwego zakończenia, zaraz następnego dnia opuściłem Tokio, aby zrealizować moje najszersze i najserdeczniejsze pragnienie.

Nie potrzebuję podkreślać, jak niezmiernie ważną jest osobista znajomość, co więcej przyjaźń między kierującymi meżami narodów, tak ściśle ze sobą związanych. Dotychczasowy brak takiego osobistego kontaktu odzwierciedlał stale, jako pewną ujemną stronę, a śmiej przypuszczać, że to uczucie podzielano również po stronie niemieckiej. Zrozumiałym jest wobec tego, że od czasu zawarcia paktu stalem się wszelkimi siłami zapełnić tę dotkliwą lukę i dzięki temu, zawdzięczając to wystosowanemu do mnie zaproszeniu, jestem w Berlinie. Obecnie, kiedy tu jestem, sądzę, że powinienem przede wszystkim poznać genialnego Wtórcę i Wodza państwa wielkoniemieckiego oraz jego zaufanych współpracowników, wśród nich w pierwszym rzędzie Pana ministra spraw zagranicznych Rzeszy. Głównie jednak od Pana zależy, czy życzę Pan sobie, abym ja poznał Pana. Sądzę, że mogę sobie na to odpowiedzieć twierdząco, gdyż w przeciwnym razie nie potrzebowałbym się narażać na trudy tak długiej podróży.

Jeszcze raz pragnę wyrazić najszersze podziękowanie za zaproszenie rządu Rzeszy i za szczere przyjęcie, jakiego doznaję tu — w okresie toczącej się wielkiej wojny; daję słowo honoru, że czuję się aż do „zbytku” obśpanym przejmociami i czynię sobie wyrzuty, czy nie zepsujecie mnie Panowie waszą dobrocią i czy będę w stanie podać tej wielkiej masie okazywanych mi serdeczności.”

Minister spraw zagranicznych Matsuoka zakończył swą mowę toastem na cześć Kanclerza Hitlera, ministra spraw zagranicznych Rzeszy oraz na pomyślność i powodzenie nowostworzonego państwa niemieckiego, przy czym podkreślił swą wiarę w pewne ostateczne zwycięstwo Niemiec i Włoch w obecnej gigantycznej wojnie.

Przy końcu przyjęcia jeszcze raz powstał minister spraw zagranicznych Japonii, wnosząc toast na pomyślność największego sojuszu, jaki zna historia świata.

### DONIOSŁA ROZMOWA

Minister Matsuoka złożył wizytę ministrowi gospodarstwa Rzeszy

Berlin, 29 marca. — W godzinach przed południowych dnia dzisiejszego minister spraw zagranicznych cesarstwa Japonii Yosuke Matsuoka złożył wizytę ministrowi gospodarki Rzeszy i prezydentowi Ban ku Rzeszy Waltherowi Funkowi w gmachu ministrowa gospodarki i alejach Pod Lipami. Rozmowa miała na celu wymianę poglądów odnośnie pogłębienia niemiecko-japońskich stosunków gospodarczych, jak również ukształtowanie i organizację obrotu towarowego i płatniczego między wielkimi obszarami europejskimi i wschodnio-azjatyckimi po zwycięskim zakończeniu wojny.

### Nożycami przez prasę

„Obecna wojna jest najkosztowniejsza, jaka Anglia prowadziła kiedykolwiek.” („A. B. C.”, Madryt)

„Londyn, Berlin, Waszyngton i Rzym uważała walkę niemieckich lodzi podwodnych, broń powietrzną i sił wodnych jako bitwę bez pardonu; o ile Anglia bitwę tę na Atlantyku przegra, dni jej policzone są nieodwołalnie.” („Yu” Madryt)

„O ileby ruch pomiędzy Anglią a Ameryką miał być przerwany i transporty unemożliwione, działanie pomocy zmniejszone byłoby do najniższego stopnia.” („Prawda”, Belgrad)

# Udał się desant w zatoce piratów

Dalsze oddziały japońskie wylądowały na wybrzeżu Kwantungu — Zolnierze Nipponu 150 km na północny-wschód od Hong-Kong

Kanton, 29 marca. — W piątek rano wojska japońskie dokonały dalszych akcji obsadzania wybrzeży we wschodniej części prowincji Kwantung. Mianowicie oddziały wojsk japońskich zostały wysłane na ląd na wybrzeżu zatoki Kieczia. W związku z tym stwierdza urzędowy komunikat wydziału prasowego japońskich ekspedycyjnych sił zbrojnych w południowych Chinach że oddziały wysłane na ląd pozostają w ścisłej łączności z tymi oddziałami wojsk japońskich, które po obsadzeniu wybrzeży w Hainan i Hung-hai przystąpiły do rozszerzenia swoich sukcesów. Wojska wysłane na ląd w piątek rozpoczęły marsz w nieznanym kierunku. Na żadnym punkcie wybrzeża nie napotkano na opór wojsk chińskich.

Zatoka Kieczia położona jest w odległości około 150 km. na północny wschód od Hongkongu posiada 30 km. szerokości i 20 km. długości i znana jest ze swych dobrych połączeń z wnętrzem kraju. Miasto

Kieczia nad zatoką tej samej nazwy połączone jest linią kolejową z miastem Lukfung i dalej z miastem Tachajang, leżącym na południe od Swatun. Zatoka ta była dawniej znana jako główna kryjówka chińskich piratów.

## DEFILADA W GIBALTARZE Rząd francuski demonstruje potęgę swej floty

Madryt, 29 marca. — Transport konwojowany francuskimi parowcami transportowych pod eskortą francuskich kontrtorpedowców, które udają się w podróż na wody południowo-atlantyczne, przepłynął w poniedziałek wieczorem Kanał Gibraltarski. W ten sposób rząd francuski w Vichy po raz pierwszy zademontrował swą wolę, eskortując francuskie parowce transportowe własnymi okrętami liniowymi, ochraniając je w ten sposób przed możliwością zajęcia przez Anglików.

## Podziw Szwecji

„Svenska Morgenbladet” ocenia znaczenie zwycięstw niemieckich

Sztokholm, 29 marca. — „Svenska Morgenbladet” w artykule wstępnym na temat psychologicznego oddziaływania wojny m. in. pisze: „Któż nie został ogarnięty podziwem przerażenia z powodu wprost wybuchowego rozpadania sił nowych Niemiec w roku ubiegłym, kiedy to ten kraj z siłą błyskawicy powalił miąższymi ciosami na ziemię zarówno swoich wrogów, jak i kraje neutralne. Niemcy triumfowały tak, jak jeszcze nigdy w swojej dotychczasowej historii. Świat stał z zapartym oddechem, patrząc, jak napojeńszysza w historii maszynowa wojenna zmiała kraje z żywiołową siłą jakiegoś kataklizmu natury. W ciągu kilku tygodni mapa Europy zmieniła zupełnie swoje oblicze. Stosunek sił został kompletnie przewrócony a niemal cały kontynent został wciągnięty w orbitę sił Niemiec z Berlinem jako centralnym punktem.”

## W CO ONI WIERZĄ?

58 258 sekt religijnych w Ameryce

Waszyngton, 29 marca. — Arcybiskup New Orleans ks. Rummel zwrócił uwagę na fakt, że do okresu ostatniego spisu ludności liczbą istniejących na terenie Ameryki sekt religijnych zwiększyła się i liczy obecnie 58.258.

## SENSACJA BIAŁOGRODU

Książę regent Paweł wraz z rodziną udał się za granicę

Białogród, 29 marca. — Ostatnio stało się wiadomem, że b. książę regent Paweł w piątek w nocy opuścił wraz z rodziną Białogród, udając się za granicę. Białogrodzkie dzienniki, które tę wiadomość opublikowały w sposób niezwykle sensacyjny, są zdania, iż wyjazd księcia nastąpił za jego zgodą.

## POKRYWANIE KOSZTÓW WOJENNYCH

Większy portfel akcji odstąpiony został Stanom Zjednoczonym

Nowy Jork, 29 marca. — Według doniesienia „New York Times” w ciągu ub. czwartku mieli Anglicy odstąpić 260.000 akcji towarzystwa kolejowego Pensylwania Co, przedstawiających wartość nominalną 6,2 miliony dolarów. Jest to już drugi wypadek wyzbycia się przez Anglików większego portfela akcyjnego tego samego przedsiębiorstwa. Sprzedane akcje amerykańskie przez Anglików na pokrycie kosztów wojennych wobec Ameryki osiągnęły sumę 400 milionów dolarów.

## ZA POPARCIEM WŁADZ

Nowe Międzynarodowe Targi Wzorków w Paryżu

Paryż, 29 marca. — W dniu 17 maja otwarte zostaną tegoroczne Paryskie Targi Wzorkowe. Niemieckie władze okupacyjne przyrzekły ze swej strony jak najpełniejsze poparcie celem utrzymania międzynarodowego charakteru targów. Liczą się tu z wielką liczbą wystawców. Prawdopodobnie na Targach reprezentowane będą Niemcy, Włochy, Holandia, Belgia, Hiszpania, Bułgaria, Szwajcaria, Szwecja i Norwegia.

## „OTTER” STOI W PŁOMIENIACH

Pożar na pokładzie kanadyjskiego statku patrolowego

Nowy Jork, 29 marca. — Na pokładzie patrolowego statku „Otter”, jednostki kanadyjskiej marynarki wojennej, wybuchł w ubiegłą środę pożar w chwili, gdy statek znajdował się na wysokości Halifaxu. W akcji ratunkowej poniosło śmierć 19 członków załogi, 22 marynarzom, stanowiącym resztę załogi, udało się uratować przy pomocy łodzi ratunkowych, pozostawiając zabranymi na pokład pewnego okrętu. Dotychczas nie zdołano wysledzić przyczyny wybuchu pożaru.

## NA WYPADEK NAPADU ANGIELSKIEGO

Francuskie okręty konwojowe otrzymały rozkaz strzelania

Genewa, 29 marca. — Jak donoszą dzienniki francuskie z Madrytu, francuski parowiec towarowy nalożony transportem kakao, kawy, trzcin i bananów, znajduje się obecnie w drodze do Casablanki we francuskim Maroku. Parowiec ten jest konwojowany przez jednostki francuskiej Floty wojennej, które posiadają rozkaz w razie prób skonfiskowania parowca przez Anglików stawienia zbrojnego oporu.

## KRUTIKOW W NIEMCZECH

Zastępca komisarza ludowego Sowietów przybył do Berlina na rokowania gospodarcze

Berlin, 29 marca. — W dniu 27 marca przybył do Berlina pierwszy wicekomisarz ludowy dla spraw handlu zagranicznego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Krutikow, celem odbycia kwartalnych rozmów gospodarczych, przewidzianych w niemiecko-sowieckim układzie gospodarczym.

## SZEF STRAŻY POŻARNEJ MÓWI...

1 780 pożarów wybuchło w Londynie po jednym ataku powietrznym

Sztokholm, 29 marca. — Szef straży pożarnej w Londynie zmuszony był przyznać się do faktu, iż straż pożarna stolicy Wielkiej Brytanii zajęte były

# Począta z Anglii nie dochodzi do Ameryki

Ujemne skutki niemieckich ataków powietrznych na stosunki handlowe Anglii z zagranicą — Wiele znaczący okólniki

Sztokholm, 29 marca. — Wymownym dowodem na to, jak wielkie trudności mają liczne brytyjskie firmy, których zakłady produkcyjne i biura uległy zniszczeniu wskutek niemieckich ataków powietrznych, jest okólnik pewnego wielkiego przedsiębiorstwa handlowego na terenie Wielkiej Brytanii, który ta firma przesyła swym odbiorcom w Ameryce Południowej.

Firma ta, w liście utrzymanym w biurowym tonie, zwraca się z prośbą o przesłanie kopii wszelkiej poprzednio nadesłanej korespondencji wraz z danymi, dotyczącymi numerów artykułów, o podanie wykonawcy, znaków towarowych, rachunków, oraz wszystkich listów handlowych, wysłanych przez nią w ciągu roku 1940, oraz tych listów, które przesyłano 15 listopada 1940 zostały skierowane do klientów, wreszcie kopii telegramów, nadesłanych w r. 1940. Jako przyczynę tej niezwykle prośby podano konieczność ze-

brania dokumentów i korespondencji do mu handlowego z klientelą, które to listy nległy zniszczeniu. Ponadto w okólniku firma zwraca uwagę na nowe adresy przedsiębiorstw, prosząc, by przy okazji udzielenia w najbliższych miesiącach zezwolenia podano jak najdokładniejsze dane, oraz przysłano wzory poprzednio zamawianych artykułów jeśli zleceńodawcom zależy na ułatwieniu firmie wykonania zamówienia.

Wspomniany list angielskiej firmy jest niezaprzeczalnym dowodem niezwykle trudnych warunków, w jakich brytyjski przemysł i handel znalazł się wskutek niemieckich ataków powietrznych. Wskazuje on również na trudności, na jakie napotykają brytyjskie sfery handlowe, mające stosunki z zagranicą, które zarazem muszą czynić wszelkie wysiłki, aby starać się o dewizy niezbędne brytyjskiemu skarbowi.

# Drukujemy gazetę

Skąd się biorą wiadomości — Redakcja przy pracy

Kraków, w marcu.

Przeciętny człowiek, zabierający się po śniadaniu do przyczytania swego porannego dziennika, przeważnie ma bardzo słabe wyobrażenie, jak powstaje gazeta, którą w tej chwili trzyma w rękach i jaką drogę przebywają wiadomości z całego świata, podawane codziennie przez prasę periodyczną. Istotnie jest rzeczą zadziwiającą do jakiego stopnia doskonałości nowoczesna technika zdolała doprowadzić szybkość i sprawność informowania szerokiach sfer społecznych o wydarzeniach krajowych i zagranicznych. Rzucivszy okiem na jedną stronę dziennika, widzi się na niej depesze i informacje ze wszystkich stron świata, zarówno z Europy jak z Ameryki, dalekiej Azji czy Australii. Wszystkie te wiadomości z błyskawiczną szybkością dochodzą do wiadomości czytelnika gazet, dając codziennie kalejdoskop wszystkich wypadków, jakie rozgrywają się na naszej ziemi.

Rozwój techniki dziennikarskiej, który pozwolił na tak imponujący stan służby informacyjnej, jest wynikiem ostatnich dwudziestu lat. Jakkolwiek dzienniki datują się w postaci, zbliżonej do dzisiejszej, od lat około 300, a dziennik jako taki sięga początkami jeszcze czasów starożytności (tzw. „acta diurna” w starożytnym Rzymie), to jednak do nadania dziennikowi dzisiejszego charakteru przyczynił się dopiero olbrzymi rozwój techniki i radiofonii z ostatnich dwóch dziesiątków lat. Dziennik w dzisiejszej postaci jest jak gdyby wspaniałym kwiatem, zakwitłym ku użytkowi i dobru publicznemu na gruncie wielowiekowych wysiłków umysłu ludzkiego w najrozmaitszych dziedzinach. Wszystkie działy postępu technicznego składają się na zredagowanie i wydanie dziennika: telegraf, telefon, radio, fotografia, grafika, sztuka drukarska, maszynoznawstwo, chemia itd. Nie ma wprost dziedziny nowoczesnej wiedzy, która by nie oddawała usług w wielkim dziele informowania, szerokiach mas o wypadkach i wydarzeniach, dotyczących każdego cywilizowanego człowieka.

Jak powstaje dziennik? Oto pytanie bardzo ciekawe i bardzo pouczające. Możniami, tworzącym dziennik jest redakcja. Na czele redakcji stoi naczelny redaktor, trzymający w swoich rękach wszystkie nici aparatu redakcyjnego. Naczelnemu redaktorowi podlegają kierownicy poszczególnych działów redakcyjnych, jak politycznego — posiadającego znowu pododdziały zagraniczny i wewnętrzny — ekonomicznego, spo-

łeczego, informacyjnego, kronikarskiego, sportowego itd. Każdy z redaktorów danego działu opracowuje codziennie cały materiał, jak wchodzi w zakres jego kompetencji. Redaktor działu politycznego opracowuje codziennie artykuł wstępny, który stanowi przegląd najważniejszych wydarzeń politycznych dnia bieżącego, oraz nasuwające się z tych wypadków wnioski. Wstępny artykuł polityczny jest „wyznaniem wiary” każdego dziennika. Tradycja ta datująca się od najdawniejszych lat jest tylko sporadycznie przelamywana w okresach, kiedy polityka nie stanowi najważniejszego przedmiotu zainteresowania mas społeczeństwa. Wówczas na czele numeru pojawiają się artykuły z innych dziedzin, jak ekonomiczne, społeczne, czy nawet kulturalne i muzyczne. W 99 wypadkach na 100 wstępny artykuł jest jednak poświęcony zagadnieniom politycznym, jako najbardziej obchodzącym najszerze masy. Każdy z działów redakcyjnych przygotowuje codziennie materiał artykułowy, stanowiący wytwór indywidualności redaktorów i stanowiący pierzeź twórczych zdolności każdej redakcji.

Potrzebne i wygodne

Jest praktyczne  
małe opakowanie:



6 TABLETEK  
**ASPIRIN**

zł. 0,75  
przeciw przebiegnięciu, reumatyzmowi, grypie, bólowi głowy itd.  
Opakowanie z 20 tabl. zł. 1,75

Oprócz powyższych działów istnieje w redakcji dział depeszyowy, w którym przyjmujemy się i redagujemy wiadomości nadchodzące z całego świata. Oczywiście nie trzeba sobie wyobrażać, że każda redakcja rozmawia codziennie z Nowym Jorkiem, Buenos Aires, czy Tokio. Rozmowy takie byłyby by kosztowne i nieproporcjonalnie obciążałyby budżet wydawnictwa. Zwyczajnie redakcja pozostaje w kontakcie z jakąś agencją informacyjną, która zbiera wiadomości z całego świata i za stałym abonamentem dostarcza ich poszczególnym dziennikom.

(Dalszy ciąg w następnym wydaniu)

## Z OBOZU JENCÓW DO DYPLOMACJI

Francuski generał sekretarzem delegacji w niegkupowanej części Francji

Paryż, 29 marca. — Generał sekretarzem francuskiej delegacji dla terenów okupowanych, mianowany został generał brygady Bridaux. General Bridaux został na skutek prośby de Brinona zwolniony z obozu jenców wojennych. Był on dawniej komendantem szkoły kawalerskiej w Samur. W r. 1939, stał na czele francuskiej ekipy jeździeckiej i w tym charakterze został przedstawiony kanclerzowi Hitlerowi.

## ROZMOWA DARLANA Z KARDYNAŁEM SUCHARD

Francuski kardynał za współpracą Francji i Niemiec

Vichy, 29 marca. — W czasie swej ostatniej wizyty w Paryżu wiceprezydent admirał Darlan odwiedził również ks. kardynała Sucharda, któremu za każdym razem swej bytności składa normalne wizyty i odbywa długie rozmowy, kontynuując je w związku z odwołaniem Lavala z zajmowanego dotychczas stanowiska. Jak wiadomo, admirał Darlan za każdym razem z uwagą wysłuchuje opinii kardynała, który obecnie bardziej niż przedtem jest przekonany o konieczności podjęcia między Francją i rządem niemieckim możliwie jak najbliższej współpracy.



# Niedzielný dodatek dla katolików

## Ewangelia Święta

na niedzielę Mełł Pańskiel (Czarna), zapłana u św. Jana w rozdziale VIII od wersza 48 do 89.

*Kto z was dowiedzie o mnie grzechu? Jeśli prawdę mówię wam, czemu mi nie wierzyacie? Kto z Boga jest, słów bożych słucha; dlatego wy mnie nie słuchacie, że z Boga nie jesteście.*

*Odpowiedzieli tedy żydzi, i rzekli: Czy my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samaritanin i czarta masz? Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam; ale czcę Ojca mego, a wyście mnie nie uwierili. Ale ja nie szukam chwalei własnej; jest taki, co szuka i sądzi. Zaprawde, zaprawde mówię wam: jeśli kto zachowa moje słowa, śmierci nie ujrzy na wieki. Rzekli tedy żydzi: Teraz poznaliśmy, że czarta masz. Abraham umarł i prorocy, a ty powiadasz: Jeśli kto zachowa moje słowa, nie skosztuje śmierci na wieki! Czy ty większy jesteś nad ojca naszego Abrahama, który umarł? I prorocy pomarli. Kim sam siebie czynisz? Odpowiedział Jezus: Jeśli ja sam siebie chwale, niczym jest chwala moja. Jest Ojciec mój, który mnie uwiercił, o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym, a nie poznawacie go; ale ja go znam. Jeśliż powiedział, że go nie znam, będą podobnym wam klamca; ale go znam, i mówę jego zachowanie; Abraham, ojciec wasz, cieszył się, że miał oglądać dzień mój; ujrzał i rozradował się. Rzekli tedy żydzi do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś? Rzekł im Jezus: Zaprawde, zaprawde mówię wam: Pierwej niż Abraham się stał, jam jest. Porwali tedy kamienie, by rzucić na niego; lecz Jezus ukrył się i wyszedł z świątyni.*

## Nabożeństwa w kościołach

w niedzielę, dnia 30 marca r. b. W CZĘSTOCHOWIE

- JASNA GÓRA: o godz. 6.30 prymaria, o g. 8-ej i 9-ej Msze św. o godz. 10.30 suma w Bazylice, o godz. 12-tej ostatnia Msza św. i zasłonięcie Cudownego Obrazu. O godz. 15.30 nieśpory. Zasłonięcie Cud. Obrazu o godz. 18-tej.
- KOŚCIÓŁ NAJŚW. MARYI PANNY: Msze św. o godz. 7-ej, 9-tej i 10-tej. Suma o godz. 12-tej.
- KATEDRA ŚW. RODZINY: Msze św. o godz. 7-ej, 9-tej i 10-tej. Nieśpory o godzinie 16-tej.
- KOŚCIÓŁ ŚW. ZYGUMUNTA: Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-tej. Suma o 10-tej. Nieśpory o 16.
- KOŚCIÓŁ ŚW. JAKUBA: Msze św. o g. 6.30, 8-ej i 10-tej. O godz. 9-tej naboż. dla młodzieży szkolnej. Suma o godz. 11-tej. Ostatnia Msza św. o godz. 12.30. Nieśpory o godzinie 16-tej
- KOŚCIÓŁ ŚW. BARBARY: Msze św. o godz. 7-ej i 9-tej. Suma o g. 11-tej. Nieśpory o g. 16.
- KOŚCIÓŁ P. JEZUSA KONAJĄCEGO: Msze św. o godz. 8-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 11-ej. Nieśpory o godz. 16-ej. — Kościół św. Rocha na cmentarzu: Suma i kazanie o godzinie 11-ej.
- KOŚCIÓŁ ŚW. ANTONIEGO: Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej. Suma o g. 10. Nieśpory o g. 15.
- KOŚCIÓŁ OPIEKI ŚW. JÓZEFA: Msze św. o g. 7-ej, 8-ej i 9-ej. Suma o g. 10-ej. Nieśpory o 15.
- KOŚCIÓŁ SERCA P. JEZUSA NA STRADOMIU: Msze św. o godzinie 7-ej i 9-ej. Suma o godzinie 10.30. Nieśpory o godzinie 16-ej.

### W PIOTRKOWIE

- KOŚCIÓŁ OO. BERNARDYNÓW: Msze św. o godzinie 6.30, 8-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godzinie 11 min. 30. Nieśpory o godzinie 18-ej.
- KOŚCIÓŁ FARNY: Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 10.30. Nieśpory o g. 16-ej. Kościół świątyni: Msza św. o g. 8-ej.
- KOŚCIÓŁ PODOMINIKANSKI ŚW. JACKA: Msze św. o godzinie 7-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godzinie 11-ej. Nieśpory o godzinie 16-ej.
- KOŚCIÓŁ SERCA JEZUSOWEGO: Msze św. o godzinie 7-mej, 8-mej, 9-tej i 10-tej. Suma o godzinie 11-tej. Nieśpory o godzinie 16-tej.
- KOŚCIÓŁ POJEZUICKI: Msze święte o godzinie 9-tej i 10-tej. Suma o godzinie 11 min. 30.
- KOŚCIÓŁ PANIEN DOMINIKANEK: o godz. 9.30 wotywa i o godz. 11.30 suma z kazaniem.

### W RADOMSKU

- KOŚCIÓŁ FARNY: Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 11.30. Nieśpory o g. 16-ej.
- KOŚCIÓŁ OO. FRANCISZKANÓW: Msze św. o godz. 8-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 11-ej. Nieśpory o godz. 17-ej. W dniu powszednim odrzwiałe sa Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej.
- KOŚCIÓŁ ŚW. MARI MAGDALENY: w niedzielę prymaria: godz. 7.30, 9, 10, suma 11.30. Nieśpory g. 17. W dni powszednie o godz. 8 i 9.

„Dośyć ma człowiek do czytania z własnymi grzechami; niech więc nie płami uszu słuchaniem, ani języka rozprowadzaniem błędów bliźnich swych. Im kto jest cniowliwszy, tym więcej jest wyrozumiały na błędy drugich”. (Św. Hugo).

## Piłat i jego córka

Rządcą Damaszką Klaudiusz, był bardzo zasmucony, bo jego piękna małżonka Poppea, córka Poncego Piłata, który władał w Jeruzalem w imieniu cesarza, została dotknięta straszliwą chorobą — paralizem. Piękne jej kształty wędly powoli, cudne ciało straciło swą giętkość i ruchliwość; tylko w lektyce, otulona w aksamity i jedwabie mogła podziwiać rozkoszne ogrody, które wieściem otaczały miasto.

Już dwa lata minęły, odkąd nawiedziła ją ta straszna choroba, a nie było żadnej nadziei wyleczenia. Na próżno Klaudiusz sprowadzał z dalekich stron doktorów, różnych cudotwórców i uczonych aby ją uzdrowili swoją sztuką. Ich wiedza, wysiłki, starania i doświadczenia okazały się bezsilnymi wobec uporczywej choroby, która przykuwała uroczą Rzymiankę do łoża boleści.

Pewnego razu przybył do Damaszką pielgrzym z Jeruzalem z wiadomością, iż w Judei zjawił się wielki czarodziej Jezusem Nazareńskim zwany. Dokonywał on cudów z chorymi: stawia na nogi paralityków, niewidomym przywraca wzrok, głuchym słuch, a nawet umarłych wskrzesza. Uradowana tą wieścią Poppea zawołała:

— Udam się do Niego! — Dobrze Mu zapłacę drogiemi kamieniami! O tam Mu mój wspaniały naszyjnik z zielonych diamentów, którego wartość przenosi cenę pięciu miast judzkich, byle tylko mnie uzdrowi.

Lecz pątnik powiedział:

— Przepiękna Poppeo! — To wszystko nie zjedna ci Nazareńczyka. Dziwny jest nad wszelki wyraz. Sam chodzi obdarty i bosy, przebywa tylko z biedakami, pogardza wszelkimi marnościami tego świata i choćby mu zaniosła wszystkie bogactwa swoje, nie zyskasz Jego względu.

— Coż więc mam począć, aby mnie uzdrowił?

— Od chorych, którzy przychodzą do Niego po zdrowie, żąda On tylko jednej rzeczy: ażeby w Niego wierzyli.

Zdziwiły Poppeę te słowa, a musnąwszy czoło białą dionią na której blyszały drogie ozdoby, znów zapytała:

— Aby w Niego wierzyli? — Jakże wierzyć!

— Wierzyć, iż On jest Synem Bożym. — Synem Bożym? — powtórzyła Poppea. — Tego wcale nie rozumiem.

I długo jeszcze badawczym wzrokiem mierzyla tego pielgrzyma.

Wiele dni i nocy spędziła Poppea na rozmysłach, patrząc na swoje członki w kwiecie wieku, zalewała się łzami jak dziecko. W jej duszy zaś coraz wyraźniej, coraz jaśniej rysowała się postać tajemniczego Nazareńczyka, który każe się nazywać Synem Bożym i który czyni cuda przechodzące granice pojęć ludzkich. Jednocześnie wzrastało w jej sercu pragnienie powrotu do zdrowia, do sił, oraz wzrastała niecierpliwość poznania tego nadzwyczajnego Męga. Gotowa była nawet uwierzyć w Jego Bóstwo.

— Jeżeli On duchem i siłą stoi tak daleko od ludzi, musi być zaiste bliskim Bóstwa. Bogowie tylko są tak wszechmocni, aby jednym spojrzeniem, jedną myślą uzdrowić ludzi beznadziejnie chorych. Nasi bogowie nie chcą mi pomóc. Przeto doświadczę siły tego Boga, którego Synem mieni się Nazareńczyk.

Tak myślała, a wiara wzmagala się w jej duszy. Postanowiła udać się do Jeruzalem, gdzie — jak mówiono, najprędzej można spotkać Jezusa. Jednak wiedząc, że małżonek jej nigdy by się na to nie zgodził, żeby ona dumna i wysokiego pochodzenia Rzymianka, miała się unieżyć do prośby wobec godnego pogardy żydowskiego znachora — oświadczyła Klaudiuszowi, że chce odwiedzić swego ojca.

To żądanie, którego spełnienie połączone było z wielkim utrudnieniem i męką dla ciężko chorej kobiety, wprowadziło Klaudiusza w zdumienie. Lecz prośby i nalegania Poppei były tak stanowcze, że w końcu nie mógł jej odmówić. To też umiescił ją w bogatej pu-

chem i jedwabiem wyszanej kolonie i wyprawił ze swymi najwierniejszymi sługami do Judei. Po trzydniowej podróży, drogą, która prowadzi po wschodnich stokach gór libańskich, zarosłych olbrzymimi cedrami, Poppea przybyła do Judei, a dnia czwartego około południa minąłszy dolinę Józefata, stanęła w Jeruzalem. Było to przed doroczną żydowską Paschą.

Dążąc ku północnej bramie miasta, spostrzegła wychodzące z niego tłumy ludzi i oddziały rzymskich żołnierzy. Wszystko to szło w stronę zachodnią, ku pobliskiemu, nagiemu wzgórzcu. Poppea przypatrywała się temu pochodowi, nie rozumiejąc jego celu.

Przed samą bramą miasta spotkała jadącego na koniu setnika, który prowadząc żołnierzy posuwał się za tłumem. Zatrzymawszy go, zapytała co ma znaczyć ten pochód.

— Na wzgórzcu, które tam widzisz dostojna pani — odparł setnik, klaniając się nisko uroczą córce Piłata — ma być ukrzyżowany burzyciel spokoju publicznego, Jezus Nazareńczyk.

— To by nie może! — Nie może! — zawołała przerażona Poppea. — Niech wstrzymają wykonanie wyroku! Żądam tego stanowczo!

Setnik rozłożył ręce, oświadczając, iż tylko sam Piłat może zmienić ten wyrok; dodał też, że zanim nastąpiłoby ulaskawienie, skazaniec będzie już ukrzyżowany. W duchu zaś dziwił się setnik żalowi i współczuciu Poppei, jakie okazywała burzycielowi wyanemu na śmierć przez naród żydowski.

Poppea zaś rozgorączkowana i zrozpaczona, zwróciła oczy ku Gólgocie, gdzie się przygotowywało coś straszego.

— Zanieście mnie tam jak najprędzej! — On nie powinien umrzeć! — zawołała do swoich ludzi.

W tej chwili znalaziono lektykę, gdyż na szczyt kamienistego stromego wzgórzca w kolonie nie można było się dostać.

Gdy lektyka stanęła na wzgórzcu, Poppea z przerażeniem spostrzegła trzy wznoszące się tam krzyże, a na każdym z nich wisiał człowiek.

Wyrok został już wykonany.

Na rozkaz Poppei usunięto otaczające krzyże tłumy, wrzeszczące i naigrzające się z ukrzyżowanych i postawiono lektykę w pobliżu. Pod krzyżem środkowym kleczała niewiasta, a obok dwie inne, wszystkie zaś zalewały się łzami i ręce łamały z bóleści, wpatrując się w Męczennika, któremu z ran na skroniach, rękach i nogach spływały purpurowe strugi krwi.

Poppea, milcząca, nieruchoma, utkwiała oczy w oblicze Chrystusa, w którego pięknych rysach malowało się straszliwe cierpienie, niewypowiedziana męka. Z twarzą łzami zalaną wraz z innymi niewiastami patrzyła z największym uczuciem w Ukrzyżowanego. Starala się spotkać Jego wzrok, który pomimo tak okropnych cierpień, przez mgłę niewymownego bólu, jaśniał zorzą siłoty i łagodności.

Ale czy Chrystusa utkwione w płaczącą Matkę, ani razu nie zwróciły się w stronę Poppei.

— Zbaw mnie! Uzdrow mnie! — O Panie, który na prawdę jesteś Synem Bożym! — błagała szeptem Poppea, nie spuszczając swoich ocz z oblicza Ukrzyżowanego.

Nagle, pełne dobroci spojrzenie Jezusa przeniosło się z Matki na Rzymiankę. Przez małą tylko chwilę spojrzał On na nią łagodnie, boleśnie i głęboko. Naraz, pod siłą tego wzroku, który niby iskra niebiańska przeniknął całą jej istotę, uczuła ona jakieś głębokie wstrząśnienie wewnętrzne — coś nowego, słodkiego, rozkosznego napelnio jej duszę...

Piłat uprzedzony o przybyciu chorej córki, oczekiwał na nią na najwyższym stopniu schodów marmurowych swego pałacu, pełen trwogi, gdyż nie mógł się domyśleć celu jej dalekiej podróży. Widząc ją zbliżającą się w lektyce z twarzą rozalaną, wyciągnął ramiona, aby, gdy ją wniósł na górę, przycisnąć ją do serca. Lecz zdumienie go ogarnęło, gdy zobaczył, że Poppea sama wyszła z lektyki i ruchem nakazującym oddalając sługi, biegła po marmurowych schodach lekko i zgrabnie. A rzuciwszy się na szyję osłupiałego ze zdumienia ojca, zawołała z wielkim płaczem:

— Ojcze! — Ty dzieł Boga zabiłeś!...

St. J.

Wład. Kondratowicz (Syrokomla)

## Krzyż

Krzyż na swej nitwie stawia kmiel ubogi, Krzyżem swe imię, niepiśmienny znaczy, Krzyżem rozstajne rozchodzą się drogi, W krzyż idą szakwy na pierśi żebraczej, Jeczym przybić na krzyż naszej doli, Krzyżem nas żegna, krzyżem Bóg wyzwoli, Krzyże stawiamy, by uczynić żadość, Pamiętajes zmarłych, drogiu sercu braci, W krzyżu nadzieja, łzy, i krew i radość, Krzyż nas podniesie i krzyż nas zatraci, Czy na rozstajnej, czy na życia drodze, Krzyżu Chrystusów, wszędzie Cię znachodzę, Tyś zawsze godłem, tyś życia obrazem! Zawsze i wszędzie tyś jest drogowskazem.

## Wiadomości ze świata katolickiego

### Z Watykanu

W Bazylice Watykańskiej ustawiono dla próby model pomnika św. Lucji Filipini, założycielki Stowarzyszenia pobożnych nauczycielek, w tym miejscu, gdzie w przyszłości będzie stał oryginalny pomnik. Statua przedstawia Świętą, ustawiającą krzyż. Obok niej stoi młoda dziewczynka, jako symbol tak pełnej zasług działalności świętej na polu wychowawczym, dzięki zaletom przez nią Stowarzyszenia pobożnych nauczycielek.

W ub. miesiącu, w rocznicę śmierci papieża Piusa XI odbył się w grotach watykańskich uroczystość odsłonięcia jego nagrobka. Nagrobek ten wybrany został przez komisję pod przewodnictwem kardynała Caccia Dominioni, z pośród licznych projektów wybitnych artystów. W grobowcach bazyliki watykańskiej spoczywają pomiędzy innymi papież: Bonifacy VII, Urban VI, Mikołaj V, Pius II, Grzegorz XIII, Benedykt XIV, Pius VI, Pius VII, i Pius X w sarkofagu marmurowym, zawsze przyozdabianym kwiatami przez wierznych. Przed poświęceniem miejsca ostatniego spoczynku swojego poprzednika Pius XII przyjął komisję kardynalską, jak również członków komisji dla święcenia stulecia św. Ambrósio, i św. Bożenusa oraz pamięci Piusa XI na audyencji specjalnej. Podczas tej audyencji powiedział m. in. że Mediolan, w

którego okolicy przyezedł na świat Pius XI-ty i gdzie otrzymał od święcenia kapłańskie, że Rzym, gdzie otrzymał tiarę i gdzie jest jego grób, że Włochy, który pomiędzy wszystkimi przez niego tak ukochanymi nar. dami były mu najmilszym narodem, że świat który pochyła się przed nim, jako tym który wyższy był ponad wszystkie czasy i ponad namiętności, dzisiaj w tym uroczystym dniu pełne są radości.

Francoński Generalny Dyrektor Szuk Pięknych udzielił sprawozdawcy dziennika „Gazette de Lusanne” w Włochy informacji, że tylko niewiele wielkich pomników w Francji uległo zupełnemu zniszczeniu. — W sprawie katedr dyrektor powiedział, że żadna z wielkich katedr nie została zniszczona. Chartres jest niekierującą, w Amiens tylko jeden pocisk utkwil w dachu katedry, ce jednak nie jest zbyt poważnym uszkodzeniem. Reims nie ucierpiał, w Ronen, gdzie ogień objął całą dzielnicę pomiędzy Słokwaną a katedrą, ta ostatnia w cudowny sposób została ocalona.

Cała prasa rzymska, a „Messagero” nawet w długim artykule wstępnym na prawie dwie szpalty, omawia obszernie małżonec szwarczą przed dwadziestu laty w ród rozwiniętych zagadnienia rzymskie oraz konkordatu pomiędzy Włochami a Stolicą Papieską.

# Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Marzec  
30  
Niedziela

Dziś: Anieli wd.  
Jutro: Balbiny pn.  
Wschód słońca o godz. 6,44  
Zachód „ „ „ 19,32

**Dyżury nocne aptek.** W przyszłym tygodniu dyżury nocne przypadają na następujące apteki: Stary Rynek 2 — A. Nowak, Śląska 4 — W. Sikora.

**Dyżury świąteczne lekarzy.** W niedzielę, dnia 30 b. m., dyżurują następujący lekarze Polacy: Szwedowski Stanisław, Aleja Wolności 16, internista, Kuklewski Czesław, Jasnogórska 71, chirurg, Głabisz Stefan, Dąbrowskiego 21, laryngolog, Stróżewska Maria, Aleja Wolności 29, ginekolog, Klaczyński Adam, Aleja Wolności 18, okulista, Czerwińska Anna, Aleja Wolności 9, dentystka. Godziny przyjęć 10 — 12 i 16 — 17.

Prócz powyższych przyjmują również lekarze żydzi.

**O należyte wskazywanie kierunku jazdy.** Wiele pojazdów przejeżdża ulicami miasta w stosunkowo szybkim tempie i już tym samym przechodnie muszą dawać baczność uwagę, ażeby nie dostać się pod koła. Szczególnie na zakrętach i skrzyżowaniach sprawa ta jest o tyle utrudniona, że często nie wiadomo, w którą stronę pojedzie skreca, a z drugiej dlatego, że wypadają czasem z drogi zupełnie niespodziewanie. Dlatego też bardzo ważną rzeczą w celu zapobieżenia nieszczęściu jest wskazywanie kierunku jazdy, lecz nie w momencie samego zmieniania kierunku jazdy, lecz znacznie wcześniej tak, aby przechodzący mogli się zorientować, czy mogą przekroczyć jezdnię, czy też należy przepuścić jadącego akurat w tym kierunku wehikuł. — Przypominamy, że przepisy policyjne mówią zupełnie wyraźnie o należytych wskazywaniu kierunku jazdy i że w razie spowodowania nieszczęśliwego wypadku na skutek zaniedbania, całkowita odpowiedzialność spadnie na lekkomyślnego kierowcę, czy woźnicę.

## Co ukradziono w tych dniach?

W ciągu ub. tygodnia policja zanotowała kilkanaście wypadków kradzieży, z których prawie połowa — kradzieże bielizny. Tak Władysławowi W., zam. przy ulicy Narutowicza, skradziono z zamkniętej komórki, po odwróceniu klódki, znajdującą się tam bieliznę. Również bieliznę skradziono ze strychów na skąd: Kazimierzy L. przy ulicy Jasnogórskiej i Józefa L. przy ulicy Wolnej. Chafa F., zam. przy ulicy Brzeźnickiej i Wolberg Izrael, zam. przy ulicy Garnerskiej 75, zgłosił, iż w dniu 18 b. m. skradziono im z zamkniętych mieszkań bieliznę.

Stanisława K., zam. przy ulicy Kuclini, zameldowała, iż nieznamy sprawca skradł jej rower, pozostawiony chwilowo bez opieki na ulicy Olsztynskiej, przed jednym z domów. Także niejaki Zygmunt L., zam. przy ulicy Jasnogórskiej, zgłosił, że z korytarza

domu, w którym mieszka, skradziono mu rower.

Z domu przy ulicy Srebrnej 47/48, będącej własnością Zarządu Miejskiego, skradziono dwójce drzew. Na skądę Franciszka P., zam. przy ul. Dąbrowskiego, skradziono z warsztatu stolarskiego pas transmisyjny. Złodzieje dostali się do warsztatu oknem, po przednim wyjściu z szyby.

Z mieszkania Wiktorii K., zam. przy ulicy Kapucyńskiej, skradziono pięć rubli rosyjskich w złocie, które przechowywane były w kuferku. W czasie nieobecności domowników z niezamkniętego mieszkania Michała G., przy ulicy Tartakowej, skradziono 1 parę pantofli męskich.

We wszystkich tych wypadkach policja otrzymała doniesienia i wszczęła śledztwo, celem ujęcia sprawców kradzieży.

**Bójka kobiet na ulicy.** W dniu 27 b. m. w godzinach popołudniowych przy zbiegu ulic Piastowskiej i 1-go Maja liczni przechodnie byli świadkami bójki ulicznej, wynikłej między dwiema kobietami. Bójka przybrała bardzo ostre formy, dzięki agresywnym postawie jednej z awanturniczych się kobiet. Kres całemu zajściu położył przechodzący tamtędy policjant, który rozdzielił zbiegowisko i rozdzielił bijące się kobiety. Jak można się było zorientować z bezładnie rzucanych słów w czasie bójki, przyczyną całego zajścia była zadróżka. Po rozdzieleniu awanturniczą każdą z nich, zebrawszy z ulicy porzucone przedmioty, udała się w swoim kierunku. Zajście to wywołało szereg komentarzy wśród obserwujących je przechodniów.

## NA SREBRNYM EKRANIE

**„Eden z nas musi zginąć” w kinie „Eden”.** Gdy dwóch mężczyzn kocha jedną kobietę — wtedy jasnym jest, że jeden z nich musi zginąć. Jakżeż łatwo jest zabić człowieka, gdy okręt posuwa się nośną wśród szalejącej burzy!

Zagadka — kto zabił kapitana okrętu pozostaje niemal do końca niewyświełtyną. Podejrzenia kierują się w stronę rozmaitych osób, aż wreszcie właściwy sprawca sam wymierza sobie sprawiedliwość.

Wrażenie potęgają przejmujące sceny burzy na morzu w ową noc, kiedy wydarzyła się tragedia.

Na podkreślenie zasługuje również reżyserskie ujęcie filmu, w którym istotną akcją przeplatana jest wspomnieniami bohaterów, wyjaśniającymi to zagadki.

Role męskie filmu powierzono trójce doskonałych artystów. Są nimi Albrecht Schönbals w roli kapitana, Rene Delten — pierwszy oficer i Willy Birgel. Każdy z nich stworzył doskonałą postać oddając istotne zamiary autora scenariusza. Główną rolę kobiecą krejną Lida Baarowa. Sama nazwisko artystki mówi już za siebie. Jej czar osobisty łączy się w nierozważną całość z jej talentem aktorskim.

Niespodzianką stanowi samo zakończenie filmu, kiedy wśród największego napięcia dramatycznego ukazanie się rzekomo zabity kapitana okrętu, który został uratowany. Efekt końcowy osłabia zatem przenikliwie wrażenie zbrodni, jakie wynosi się po dramatycznej scenie na morzu podczas burzy.

Nad program wyświetlany jest dobry tygodnik dziękujący aktualności z Generalnego Gubernatorstwa.

## „Boska Jetta” w kinie „Bałtyk”

Bardzo miły, pogodny obfitujący w szereg wesołych momentów jest film p.t. „Boska Jetta” wyświetlany od piątku w kinie „Bałtyk”. Pokazuje on piękne kraje Tyrolczyków, ich barwne stroje, ich muzykę i tak charakterystyczny, a wszystkim dobrze znany śpiew.

Sama fabuła filmu osnuta jest na starym i wszystkim dobrze znanym temacie. Niejednokrotnie bowiem życie dowiodło, że artystka ciesząca się sympatią i uznaniem publiczności nie zrezygnuje ze sceny, nawet za cenę majątku lub tytułu hrabiowskiego. Artystka małego teatruku zapomocą ustosunkowanego barona dostaje się do teatru królewskiego, gdzie debiutuje przy wypełnieniu roli. Niestety policja uważa piosenkę Jetty za niemoralną i aresztuje ją. Z opresji tej wyratował ją baron i wiozł ją do swego zamku w Tyrolu. Tymczasem królewski teatr świeci pustkami, a jedyna rada to sprowadzić z powrotem Jette. Misji tej podejmuje się młody Barsch. Za namową Barscha Jetta rzucą barona i powraca na deski teatru o-

wacyjnie witań przez publiczność. Rolę główną zagrala udatnie Grethe Weiser, sekundując jej dzielnie Wiktor de Kowa, Marina von Ditmar, Wilhelm Paul Krüger i inni.

Nad program wyświetlany jest dziękujący tygodnik aktualności.

## Z ksiąg Stanu Cywilnego

**Związki małżeńskie zawarli:**  
Saba Stefania ze Szezaków i Kazimierz Sołkowiński, Mieczysława z Domagałów i Lucjan Afliński, Regina z Paluchów i Stefan Legienza.

## Najmłodszy obywateli Częstochowy:

Archa Katarzyna Ciesielska, Lidia Kazimiera Marchewka, Zofia Gabriela Siarska, Jadwiga Stefania Żebik, Maria Stanisława Drózd, Teresa Maier, Kazimierz Edward Zadors, Maria Wiesława Lang, Zenobia Józefa Biel, Zofia Wolska, Andrzej Klina Wanda Temperowska, Krystyna Budzik, Alina Budzik, Kazimierz Władysław Biniek, Jan Józef Ujma, Alina Janina Zyla, Marek Konstanty Radecki, Andrzej Jan Bodzichowski.

## Zgony:

Tadeusz Jan Bluchowski, lat 51, Józef Mianowski, lat 49, Władysław Haras, lat 25, Józef Szezak, lat 53, Władysław Zasada, lat 28, Marian Szyma, lat 53, Władysław Gutman, lat 40, Wanda Helena Temperowska, 2 tyg., Antoni Roch, lat 45, Józef Pruckacz, lat 65, Maria Stanisława Drózd, 11 mies., Andrzej Henryk Pietrzykowski, 6 mies., Józef Sitko, lat 67, Franciszek Huras, lat 61, Katarzyna Podwojska, lat 84, Mariana Zarebska, lat 61.

## WSRÓD WYDAWNICTW

### Wiosna Idzie

Wielkimi krokami zbliża się wiosna a wraz z nią okres wzmożonej pracy na roli. Rola jednak w dzisiejszym pojęciu — to nie tylko gospodarstwo wiejskie, to każdy wójt skrawek ziemi, nadający się pod uprawę czyli t. zw. działki. Spelniają one w organizmie miasta różniczną rolę: są jego płucami, są nią dla oka i pożyteczną dla zdrowia oazą czystości, są miejscami wypoczynku, ale przede wszystkim umiejętnie wykorzystane są źródłem, dostarczającą jakże cennych i potrzebnych dla zdrowia warzyw i jarzyn.

Obraznie znaczenie drobnego ogrodnictwa zostało w pełni przez społeczeństwo zrozumiane. Najlepszym tego dowodem są liczne kadry działkowców, wylęgających corocznie na swej miniaturowej gospodarstwie i spędzające na nich w ciepłej porze roku niemal cały dzień.

Aby tym ludziom, niezrędko po raz pierwszy łopate do rąk biorącym pomoc — opracowali dwaj inżynierzy-ogrodnicy, Tadeusz Gruszczyński i Aleksander Sznarski broszurę p.t. „Kalendarz Działkowca”. Już w przedmowie napisano przez znanego na niwie ogrodniczej publicystę prof. Nehringa podkreślone zostało społeczno-gospodarcze znaczenie ogrodnictwa jako zasadniczego motywu zagadnienia. Na dalszych kartkach broszury — obok kalendarium, umieszczono cały szereg rozłożeń w czasie praktycznych wskazówek dotyczących pracy, które wraz z obserwacjami, poczynionymi przez samego działkowca, mają stanowić zasób doświadczeń i podstawę do dalszych zabiegów.

Podane w sposób przystępny wiadomości o uprawie ziemi, nawozach naturalnych i sztucznych, plodzinianach, uprawie warzyw oraz szkółnikach i ich zwalczaniu dopełniają treści tego ze wszechmiar pożytecznego, jedynego w swoim rodzaju kalendarza.

Godnym formatu kieszonkowy oraz starannie wykonane przyczynia się zapewne do jego popularności.

## Usprawnienie krakowskich zakładów miejskich

dzięki celowej reorganizacji i rozbudowie

Kraków, 29 marca. — Pod kierownictwem zastępcy starosty miejskiego, nadradcy rządowego d-ra Ekarta, odbyła się onegdaj wizytacja krakowskich zakładów miejskich użyteczności publicznej, w której wziął udział również pełnomocnik Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, a ponadto przedstawiciele Wydziału gospodarczego przy Sejmowicie Okręgu Krakowskiego i Zarządu Miasta, jak również osobistości kierownicze zakładów miejskich. Zlustrowano gązownie, elektrownie oraz główne warsztaty i remizy tramwajowe.

Na ogół stwierdzono, że krakowskie zakłady miejskie pod względem ich wielkości i zakresu zadań, pomysłane były raczej na

potrzeby polskiego miasta prowincjonalnego, nie odpowiadają jednakże wymaganiom stolicy Generalnego Gubernatorstwa. Niemniej jednak zdolano dzięki celowej reorganizacji i racjonalnemu wykorzystaniu zakładów oraz przez niektóre ulepszenia techniczne, jak wmontowanie nowej turbiny w elektrowni i zakup 48-ch nowych wózków tramwajowych w Rzeszy, stanąć na wysokości zadania i osiągnąć rezultaty pracy, które częściowo w stu procentach przewyższają rezultaty z roku 1933. Zwiędzenie zakładów miejskich pozwoliło ponadto na stworzenie sobie obrazu, w jakim stopniu będzie możliwe przeprowadzenie rozbudowy zakładów w najbliższej przyszłości.

## Felleton tygodniowy

# Życie ułatwione

Od kilku dni chodzę dumny jak paw, znalazłem sposób pozwalający odpowiadać szybko na najbardziej skomplikowane pytania.

A było tak. Wpadł nagłe Waciu i pyta, zdyszany głosem:

— Powiedz mi szybko: kto wynalazł piwo?

— Piwo?

— Lubią jasne z pianą, ale nie wszystko jedno k'o je wynalazł? Co mi z tego przyjdzie.

— Trudno mi się jedna: było przynajmniej, że nie wiem. Bo Waciu swoim sposobem sprta: — nie wiesz kto wynalazł piwo? — no, co ty wiesz?

— Zastanowiłem się chwilę, spojrzalem z uśmiechem na Wacię.

— Jaki ty jesteś ciemny! — rzekłem.

— Byłeś kiedy w Kłobucku?

— Nie, odparł.

— Otóż mój drogi objaśniam, na rynku w Kłobucku stoi pomnik wynalazcy piwa — i miałem się jak młody szatan.

— Waciu zgryztał z nami.

— Nie denerwuj się — prosiłem.

— Otóż piwo mój drogi wynalazł pierwszy burmistrz Kłobucka, lekarz i filozof, dr Aleksander Piwo..., ale na oóż ci potrzebne takie informacje — dodam ci chłodny głosem.

— Dziękuję ci! Zgadza się — cztery litery — i wypadł ze swoją szaradą.

— Zastanowiłem się o jego wyjęciu i przyszedłem do wniosku: przecież ten sposób trzeba opatentować!

— Spotykam często ludzi, zadających mądre pytania, nie wiadomo czasem jak od-

powiedzieć, żeby się nie skompromitować. Szczególnie dzieci są najbardziej niebezpieczne.

— Miał Tazio, synek przyjaciela uważa mnie od kilku dni za chodzącą encyklopedię. Ale teraz już się nie lekam żadnych kompromitacji.

— Kto wynalazł ser?

— Odpowiada: Francuz Pierre Ser, urodzony niedaleko od Paryża w małej miejscowości o ósmiej nazwie — Pi, spalonęj doszczętnie za panowania Ludwika III.

— I odrzuca mam krótki wykład.

— Więc miejscowość Pi dziś już nie istnieje, są tam obecnie łąki i pola, trocna lasu. Niecietny mąpy z tamtych czasów są tak niedokładne, że nie wszyscy karteografowie, a nawet historycy ją wymieniają. Jedynie mówi o tym mało znany kronikarz, krewny Sera i biograf rodziny Serów — na 515 stronie pamiętników, trzecie wydanie.

— A kto wynalazł peryskop? — pyta znowu przyjaciela, która nie jest weale moją przyjaciółką, w myśl modernizacji przysłowa: żony naszych przodków są naszymi przyjaciółkami.

— Odpowiadam uprzejmie: — Peryskop zbudował Pietro Periscopio; chociaż czasem można szpetnie wpisać, jeżeli np. zawieszko takiego pana jest akurat Periskop.

— Ale wtedy daje się z góry kontre i objaśnienia: Peryskop wskutek częstego przebywania w cudzoziemskim towarzystwie nazywany był Periskop.

— Tym sposobem można ułożyć skorowidz wynalazków alfabetyczny:

J. ARMATTĄ — wynalazca armaty  
F. BOMBA — wynalazca bomby kruszącej i zapalającej

E. DRUK — wynalazca druk  
K. FILM — wynalazca filmu  
U. KARABIN — wynalazca karabinu  
S. PIENIADZ — wynalazca pieniędzy  
T. UL — wynalazca ula itd. itd.

Tak dochodzimy w prosty sposób do pierwszych założeń życia ułatwionego. Bo pocóż komplikować sobie i tak siębie życie? Co, przyjdzie komu z tego, że taki a taki facet wynalazł auto, a nie właśnie inż. Henri Auto?... Nie będziemy przez to ani bogatsi, ani mądrejsi, ani piękniejsi, czyż nie, o gi kolego Wacławie!

Zwracam się z tym pytaniem właśnie w kierunku Waciu, ponieważ geniusz jego marnuje się w kurniku małomiasteczkowego życia. Słyszymy dużo o wielkich nazwiskach sportowców, wynalazców, uczonych, a jest wiele talentów, kiszących w mroku zapomnienia i braku zrozumienia ze strony społeczeństwa.

Otóż — do już od najwcześniejszych lat zdradzał niepospolite zdolności i został pierwszym okręgowym mistrzem w pożyczaniu pieniędzy. Uważam bezwzględnie to rodzaj talentu za daleko bardziej interesujący niż np. przebiegnięcie 100 metrów w czasie 10 sekund, a więc z szybkością mniejszą od pudła, czy ratlerka? Waciu Waciu był mistrzem! areymistrzem! Sam z własnej praktyki wiem, ile trudów, zrzeczeń, wycieńczenia i innych genialnych cech wymaga pożyczanie 5 złotych od mojego przyjaciela.

Uważam tedy za konieczne wydobycie Waciu z mroków i zebranie fundusza niezbędnego na wysłanie mistrza naszego okręgu na ogólne mistrzostwa Generalnego Gubernatorstwa, ewentualnie na przyszłe igrzyska olimpijskie — gdzie ten rodzaj zmagania ma być wprowadzony, a punktacja specjalnie wysoka.

Składam i zł. pożyczony od... ale to tajemnica zawodowa!

Czy Waciu należy zaliczyć w szereg ludzi, prowadzących życie ułatwione? Po trzykroć nie! Zawód mój przyjaciela jest potwornie skomplikowany i cięższy i mądrzejszy od najbardziej zapracowanych robotników i rzemieślników... Lepiej wziąć się za pierwszą lepszą pracę, a nawet tuż kamienie na szosie. Sam żyję w każdym ademptem tej sztuki Waciewie, aby szybko porzucił cierniową drogę, a jestem człowiekiem doświadczoneym!

Natomiast interesuje mnie wciąż pewien powózny ojciec sześciorga dorosłych synów, który zgłosił się do pracy w znanym przedsiębiorstwie... z tego wyniku.

Dyrektor przedsiębiorstwa przyjął owego i ojca i od pierwszego będzie pan u nas mógł pracować — rzekł.

— Nie mógłbym dostać zaliczki, panie dyrektorze! — jestem goły, jak turecki świąt.

Dyrektor był człowiekiem o miękkim sercu i polecił wypłacić 100 zł.

Następnego dnia, punktualnie o ósmiej wchodził nowy pracownik, nowy nie uowyl... szef przetarł okulary i patrzył — ni by podobny jest do tego co dostał zaliczkę, ale jakoś młodszy i wyższy...

— No widzi pan — rzekł, zaliczka od młodzieńca i ożywia.

— Tak, panie dyrektorze — tylko jest taka rzecz... wujek zachorował i mnie przysłał na zastępstwo.

— A, bodaj was cjabili! — jakto, to wujek będzie brał pieniądze, a pan będzie pracował...

— Nie, tylko dopóki wuj nie wyzdrowieje. Ale wuj chorował o pierwszej pensji, a młodziak pracował.

Pierwszego odzwołał i zgłosił się do kasy.

(Dalszy ciąg na stronie 6-tej)

Życie ułatwione

(Dokończenie ze strony 5-tej)

Sześć się zdenerwował i wywalił obu na łeb. Czy miał rację? Przecież robota i tak została wykonana. Życie jest skomplikowane! Najdonioślejsze znaczenie dla życia ułatwionego ma... praca pewnego uczonego...

Plejada uczniów profesora daży do rozszerzenia genialnych myśli na wszelkie dziedzin życia.

Więc np. jedenże — wymaga przede wszystkim zakupów, strugania, obierania, przyspawiania, potem grzyszenia, przeżuwania.

Na co to wszystko? Wystarczy wziąć 50 groszy wrzucić automatowi do kieszeni, a ujrzymy odrazu wszystkie czynności, wykonane w mgnieniu oka.

Cechą epoki prof. Cwana, tak brzmi nazwisko słynnego męża jest: szybkość i wydolność.

Cóż wy o tym myślicie, drodzy czytelnicy? Człowiek żyje po to, by pracować i mieć się!

Choćbyż ja... Zamianst pocić ten felieton może zająć się dubianiem w ząbkach, skoro prof. Cwan... o tym myśli — jak użyć doli dziennikarzy.

Albo redaktor, „robiący numer”, który musi zrywać się rano i przez mroki brnąć w odmęt redakcji. Spójrz na zegarek... a właściwie nie potrzebuj oglądać — automat i o tym pamięta.

Wtajemniczyłem przy okazji profanów w arkana powstawania gazety, bo to też jest ciężka robota.

A wy wszyscy, drodzy czytelnicy nie będziecie potrzebować odczytywać długich niedzielnych gazet, przyciśnięcie guzik i już wiecie co nowego z wojną, polityką, bitwami — specjalne aparaty telewizyjne, zainstalowane w waszych mieszkaniach...

To będzie raj na ziemi! Złoty wiek życia ułatwionego. Maci mi się po tym wszystkim w głowie; co prawda moi znajomi też mówią, że im się kręci. Dziś wiem, dlaczego.

Dlatego, że ziemia kręci się wciąż do kółka.

Złodziej stoczył bójkę z okradzioną. Do mieszkanka M. Goldberg przy ul. Ciepłej Nr. 8 za pomocą wyrwania klódki przy drzwiach dostał się złodziej i dokonał kradzieży bielizny na sumę 270 złotych.

Przywłaszczyla sobie cudze pieniądze. Mieszkanka Piotrkowa, Małeczka Sabina wycięła swego czasu znajomej siostry, niejakiej Janinie Skoczek, kwotę 41 zł.

Uprowadził na konia łupem złodziej. Onegdajszym nocą z zamkniętej szopy, należącej do Litwak Buchli, nieznaną sprawcą, wyrwany kłódką, na którą zamknięta była szopa, dokonali kradzieży uprzejmy kołki, której wartość szacowana szacuje na 150 złotych.

Z TOMASZOWA MAZ. Piwo, glizy i... gazety łupem złodziei. Z kiosku przy ul. Mościńskiego róg Nowowiejskiej, należącego do Jana Urlicha, nieznaną dotychczas sprawcę skradli znajdujące się tam towary.

Skradli kasety wraz z pieniędzmi. Podczas nieobecności domowników zakradli się do mieszkania Heleny Owczarek przy ul. Limanowskiego 31 złodzieje.

Ciężkie więzienie dla włamywacza-recydywisty. Kraków, 29 marca. — Niemiecki Śąd Wyjątkowy w Krakowie skazał 26-letniego ślusarza Władysława Fałta z Krakowa za przestępstwo ciężkiej kradzieży w recydywie i kilkakrotną usiłowaną ciężką kradzież w recydywie, na karę ciężkiego więzienia przez 4 lata oraz utratę honorowych praw obywatelskich na przeciąg 5-ciu lat.

Z RZĄDOMIA. Zbrodnicy czyn mściwego sąsiada. Mieszkanka wsi Wola, rolnik Rzędkowski, zamierzał „ukarać” swoich sąsiadów, z którymi od dłuższego czasu żył w niezgodzie.

Z WARSZAWY. Włamanie przy pomocy podkopu i wybięcia ściany. W domu przy ul. Chmielnej w Warszawie, dokonana onegdaj szajka włamywaczy zuchwałej kradzieży w składzie tekstylnym, przy czym łupem złodziei padły towary łącznej wartości około 10.000 złotych.

Ustanowienie stałej kontroli sanitarnej nad ludnością żydowską powiatu krakowskiego

Kraków, 29 marca. — Jak powszechnie wiadomo, natrafia się właśnie w środowiskach ludności żydowskiej, mającej wrodzoną wstręt do czystości, najliczniej na siedliska chorób zakaźnych i epidemii. W celu jak najostrożniejszego zwalczania wynikających stąd niebezpieczeństw, wydane zostały przez Wydział Zdrowia przy Starostwie powiatowym krakowskim następujące zarządzenia:

We wszystkich miastach i wioskach gminach ustanowieni będą lekarze żydowscy, którzy wykonywać będą w urzędzonych przez gminy żydowskie punktach sanitarnych, stałą kontrolę i opiekę lekarską nad ludnością żydowską. Dotąd lekarze żydowscy i specjaliści byli prawie wyłącznie tylko w Krakowie. W ramach akcji przesiedleńczej stoi obecnie szereg lekarzy żydowskich do dyspozycji, którzy pod nadzorem Wydziału Zdrowia przy Urzędzie krakowskiego starosty powiatowego wykonywać będą swoje czynności w miejscowościach wyżej wspomnianych.

Unormowanie to ma ponadto jeszcze jedną zaletę, mianowicie, że żydzi starali się dotąd na podstawie przedkładanych atestów o konieczności leczenia przyjeżdżać do Krakowa, względnie na tej samej podstawie wnosiли podania o wystawienie odpowiedniej przepustki. Pociągalo to za sobą niebezpieczeństwo uprawiania handlu pokątnego przez przedostających się w ten sposób żydów do Krakowa. Niebezpie-

czeństwa temu zapobieżono w ten sposób, że oddał wszyscy, rzekomo wymagający leczenia żydzi, skierowani będą do właściwego lokalnie lekarza żydowskiego.

Z PIOTRKOWA

Zuchwały napad bandycki. Bandyci obrabowali 7-miu gospodarzy, chodząc od zagrody do zagrody

Przed paroma dniami wieś Kolo, powiatu piotrkowskiego, była terenem zuchwałego napadu bandyckiego. Przebieg napadu przedstawia się następująco: około godziny jedenastej i pół wieczorem do wymienionej wsi przybyło czterech osobników z których dwóch uzbrojonych było w karabiny dwóch zaś w rewolwery. Wargnęli oni do zagrody tamtejszego rolnika, Stanisława Stachowiaka, któremu zrabowali za ledwie 25 złotych w gotówce. Stachowiak nie stawiał oporu, ponieważ nastąpienie przedstawili się mu jako policjanci. Od Stachowiaka bandyci przeszli z kolei do zagrody Tomasza Zielonki, gdzie łupem ich padło 1532 zł. w gotówce. W następnej zagrodzie Misiąka Stanisława zrabowali 32 zł. potem przeszli do domu Kowalewskiego Kazimierza, któremu zrabowali obrączkę srebna i pierścionek, zaś Szcześnemu Leonowi, którego z kolei odwiedził zrabowali za ledwie 10 złotych. Podobnie niewielką sumę, gdyż tylko 16

Advertisement for Vasenol powder, featuring an illustration of a man and a woman, and the text 'Największa sprawność przez: Vasenol Puder do nóg'.

Advertisement for Dr. J. SŁOTWIŃSKI, a specialist in various ailments, located at Al. N. P. Maryli 31 (10-1 i 2-7).

Advertisement for PLATERY (Plating) by Norblin, Hénneberg, Galanteria stalowa, Przybory rybackie, Parkowski, Częstochowa, Al. 32.

Advertisement for OBUIE (Shoes) on card, Orlicz-Dreszera 3.

Advertisement for KLAR HERBATY PRZYPRAWY ZUPY-PASTY, by J. KLARER, Warszawa, Chocimska 31.

Advertisement for TORESKI DO NASION kwiatowych i warzywnych, by LITOGRAFIA, Częstochowa, III Al. 52.

Advertisement for Świeże drożdże (Fresh yeast) by Chrzecińska Hurtownia, Częstochowa, Al. 2.

Advertisement for PŁASZCZE (Coats) and SUKNIE (Dresses) by V. JEGOROW, Warszawa, Wierzbowa 11 m. 29.

Advertisement for Zakład Art.-Fotograficzny Fr. ZGÓRECKIEGO, Al. 33, offering photo services.

Advertisement for WYTWÓRNIA PARASOLI (Umbrella factory) by Chrzecińska, offering various types of umbrellas.

Advertisement for Hurtownia Artykułów Hygienicznych w Warszawie, offering various hygiene products.





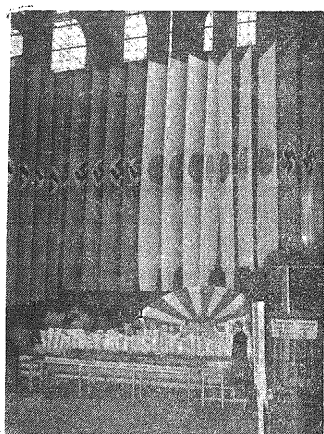
# Śladami minionych dni / Obrazki ze świata



Kanceler Hitler przyjął w Monachium ministra spraw zagran. Węgier Władysława Bardossy'ego. Prowadzone w czasie audyencji rozmowy utrzymane były w tonie serdecznej przyjaźni, łączącej obydwa państwa.



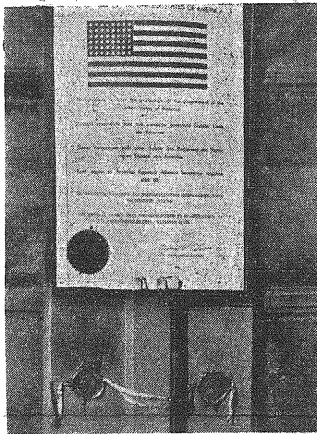
Ochotnie kobiety niemal na wszystkich odcinkach pracy potrafią zastępować mężczyzn. Oto robotnice w jednej z fabryk zbrojeniowych w czasie wykonywania swej pracy.



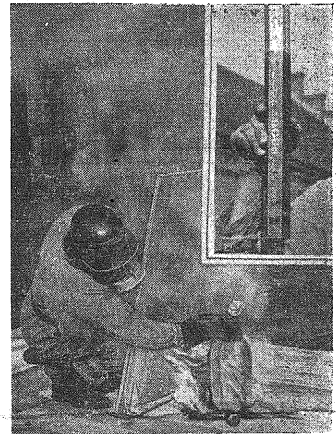
Dworzec Anhalcki w Berlinie, udekorowany flagami o barwach Niemiec i Japonii z okazji przyjazdu japońskiego ministra spraw zagranicznych Matsueki.



Kobiety z ludu, które zastępują mężczyzn, zajęte szyciem specjalnych woreczków na materiały wybuchowe w jednym z zakładów zbrojeniowych.



Konsulat brytyjski w Konstancy w Rumunii został opieczetowany po opuszczeniu go przez dyplomatów angielskich. Znajduje się on obecnie pod ochroną Ameryki.



Angielskie bomby zapalające o wadze 1,7 kg nie są zbyt groźne. Jednym ze sposobów ich unieszkodliwiania jest natychmiastowe przesypanie piaskiem.

KRZYSZTOF CABAN

20)

## Córka kłusownika

Franciszek wypatruje. Chce ją poznać po czerwonej chustce, którą dziś przybrała dla uczczenia powszedniości tego dnia wiosennego. Mała, szara postać zakończona czerwonym przeczkiem — to ona — dojrzał, nie spuszcza jej z oczu... Pochyla się, wyprostowuje i znowu pochyla przy sadzeniu ziemniaków. W jej ruchach jakby dostrzeżenie znajome przeczkiem. Błądzi spojrzeniem dalej, wzdłuż linii, jak po czystej karcie, i znowu trafia na przeczki, takie same czerwone, na podobnych szarych tulowiach. Nie wie już gdzie jest Jagusia. Nie może być w dziesięciu miesiącach naraz. Nie rozprysła się przecież jak kropła ręki, rzucana na blat stołu. Musi wybierać, zdać się na wole instynktu. Bada z dalszą czerwone przeczki i szare baskie tulowia, analizując każdy ruch, każde poruszenie. Chce odgadnąć i nie chce się pomylić. Dościera wreszcie do przewlekłej linii robotnic, która powoli uciekała od niego przed siebie.

— Tak to wjeżdża w praktyce — usmiecha się do twych myśli — sofizmat o żółtym i Achillesie.

Stał przed nim dozorca — melduje. Pięćdziesiąt robotnic wiejskich, nie licząc dworskiej czeladzi. Za trzy dni z sadzeniem będzie koniec.

Rządca sam wie o tym dobrze. Dozorca lubi przechwalać się znajomością rzeczy, dawać rady, których nikt nie słucha. On sam najchętniej zanurzyłby gdzie jest Jagusia, bo nie widzi jej nigdzie w pobliżu. Musi być na końcu, gdzie kilka chust czerwieniec.

Idzie powoli w tamtą stronę śledząc dla pozorów, czy kartofli siod czarnych

skib nie widać. Zatrzymuje się co kilka kroków, rozgląda, rzuca spojrzenia wokół, te spojrzenia rzeczowe, gospodarskie, spokojne przed którymi nie powinno nic umknąć, nic się zataić. Tak przynajmniej pozornie wjeżdża... Ruch się lepszy robi pod tym wzrokiem. Robotnice już się nie zatrzymują, nie gawędzą, nie oglądają za siebie.

Ale Jagusia tam nie ma. Pod żadną z czerwonych chust nie znalazł jej czerwonych oczu. Zawraca więc i idzie w stronę fur dowożących sadzeniaki. Skąd Jobiega głuchy szmer napelnianych kocy. Ciągłe ten sam krok poważny i stateczny, nie zdradzający pośpiechu ani podniecenia. A wszystko to dla tych spojrzeń, które śledzą go zewsząd, obmacują badają. Bo wewnątrz rodzi się już niepewność:

— Może tu wcale jej nie ma — przy kartoflach? Czyżby wzięto ją do innej roboty?

Trudno rozpytywać dozorcę o jedną głupią dziewczynę. Wybaluszyłyby oczy ze zdziwienia, skąd rządca przyszło zajmować się jedną robotnicą.

To też Franciszek o nic nie pyta, tylko rozgląda się bacznie, czy aby jej nie dostrzeże. Jeśli jej tu nie znajdzie, pójdzie dalej, na inne pola, gdzie inną robotę robią inni ludzie. Zapewni się może aż pod las gdzie wożą nawóz i roztrząsają go roli, by ją potem przeorać pod buki.

Franciszek zrobił się spostrzegawczy, widzi od pewnego czasu więcej, niż zazwyczaj. Czyżby dostrzegł narzeczcie mała, czerwona plama, która nagle wysunęła się z poza fur? Nie z poza tej najbliższej, ale z poza jednej z dalszych? Idzie wciąż jeszcze znowu kartofle. Rozzarzyla się od razu ta plama na szarym tle ziemi i nieba i zaczerzła czer-

wienią, jak czapka frygijska w pejzażu Corota. I nagle stała się ośrodkiem obrazu. Wszystko skupiło się koło niej, zbiegło w jednym, czerwonym punkcie, zatoczyło koło niego, jak koło osi świata. Franciszek nie miał wątpliwości — to Jagusia.

Ale ona nic z tego nie dostrzeża. Podgarnia kartofle płaską szufłą. A te staczą się na nowo pod jej nogi, noszące prawom ciężenia. Muska je szufłą chronawą i twardą, bo wyrobioną w orostym drewnie, ale za to w jej ręku jest miękkość i pieszczota.

O pieszczotach jeden rządca myśli i chyba nikt oprócz niego. Sama Jagusia nie ma do tego pretensji. Wie, że ręce ma szorstkie stwardniałe od pracy i często przewleka im się z zażenowaniem. Do pieszczoty się nie nadają — wie o tym — dobre są do widel, do pierzenia Zreszta — kto takich pieszczot potęda... Starw Kuba chciał w pieniądze wpedził ją do roboty, więc pracuje. Jak pobiora się z Jagusiem, to wtedy będzie inaczej... Jeszcze dwa tygodnie dzieli ją od chwili unagnionego śniegu... czternastcie dni, znowu tych dni...

Ze zdziwieniem przewleka się już nie rekomb, ale rządca. Najwyraźniej natrzy na nią i to takos dziwnie. Inaczej niż na konie, formali i na inne dziewczęta. Wcale jej to nie przeszkadza, nie krenuje, ani obchodzi — może sobie natrzy do wieczora. Ma swoją robotę która jej wznaczyła, i o niczym innym nie chce wędzić. Uchodził za dobrą robotnicę i chce taką pozostać nawet pod okiem rządcy.

Franciszek tymczasem Kraźwi dokonał wozu i dokoła Jagusi. Rozwlekał się wydawał dwojocznie, robił uważnie — wszystkie rzeczowe i madre — wszystko dla niemożności. Odchodził na pewien

czas w stronę robotnic, które już posunęły się dalej w głąb roli, ale stos kartofli przyciągał go znowu do siebie, jakby to nabieranie sadzeniaków było najważniejszą czynnością w całym gospodarstwie.

Jagusia zaczęła coś rozumieć. Coraz częściej przychwytywała jego spojrzenie, zdając się rozbiierać je ze szkat. Nie odwracała już oczu w jego stronę i śmiała się zeń w duchu. A gdy wreszcie czerwone słońce, czerwienisz powet od tej chustki obumęło się za widnokrąg, ruszyła z czeladzią ku czworokom dworskim, podtrzymując ramieniem chronawą, drewnianą szufłę. Pęknięcie szufli była ślika — wślizgnęła jej własnymi rękami i cienia w mięsnych chwytach — cieniem jej własnego ciała. Czufa zadowolone, że narzeczcie skończył się dzień pracy, że nie będzie wstawiona na lubieżne spojrzenia rządcy.

Przed lamusem ustawił się długi szereg robotnic, składających narzędzia swojej pracy — widły, szufle, łopaty, kopaczki. Franciszek zanisywał nazwisko każdego, co czynił zawsze z urzędową powagą. Gdy przeszła kolej na Jagusię, spojrzął na nią znowu swym dziwnym wzrokiem.

— Jagus, uprzatnijesz mi dzisiaj izbę. Twoja kolej — rzekł do dziewczyny.

Nie zdziwiła się. Każda z dziewcząt — codziennie inna — robiła porządek w mieszkaniu rządcy za osobną dopłatą w naturze. Było to ich powinnym obowiązkiem.

Dwór w Zagajach stał na wzniesieniu, od wschodu otoczony ogrodem. Po północnej stronie rosnęła świerki i modrzewie. Za ogrodem płynęła w głębokim farze rzeka, a trochę dalej był młyn.

d. c. n.